Jeździec i hodowca



Nr. 20

1936

Jeździec i hodowca

20

ORGAN TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWCÓW KONI W POLSCE

ROK XV. WARSZAWA, 10 LIPCA 1936 R.



WALNE ZEBRANIE KOLEGJUM SĘDZIÓW POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO.
Siedzą od lewej do prawej: Płk. Tadeusz Komorowski, p. Tadeusz Dachowski, gen. bryg. Władysław Anders, płk. dypl. Zbigniew Brochwicz-Lewiński, płk. Stefan Dembiński, rtm. Adam Rogawski.
Stoją od lewej do prawej: rtm. Kazimierz Małochleb, mjr. Adam Królikiewicz, rtm. Zdzisław Kawecki, rtm. Seweryn Kulesza, rtm. w st. sp. Witold Piotrowski, rtm. w st. sp. Leon Kon, mjr. dypl. Wilhelm Lewicki, rtm. Grzegorz Romaszkan, rtm. Kazimierz Szosland, por. Jan Mickunas, rtm. Tadeusz Jankowski.



Na pastwisku w Trakenach.

M. Szczepski
Naczelnik Wydziału Pom. Izby Rol.

Trakeny — Prusy Wschodnie

Łączność krwi konia wielkopolskiego i pomorskiego z koniem wschodnio-pruskim

Tytuł powyższy mówi sam za siebie. Łączy się bowiem ściśle z ojczyzną konia wschodnio-pruskiego. Styczna krwi konia szlachetnego — poznańskiego i pomorskiego — z rdzennym koniem wschodnio-pruskim — jest powodem stałego interesowania się hodowców nowoczesnym jego rozwojem. Pragnę wobec tego podzielić się z zainteresowanymi hodowcami wrażeniami, wyniesionemi z tego terenu hodowlanego w czasie mego ostatniego pobytu w Prusach Wschodnich.

Zanim opiszę szczegółowo wrażenia, poświęcę dla orjentacji Szanownego Czytelnika kilka słów przed- i powojennemu rozwojowi tej hodowli. Ogiery wschodniopruskie — pochodzenia trakeńskiego — były przed wojną ostoją hodowli konia półkrwi szlachetnej — ziem zachodnich **(Wielkopolski i Pomorza)** — i zdołały silnie swą krew ugruntować w żyłach rozpowszechnionego na tych terenach pogłowia końskiego półkrwi. Po wojnie rozpoczął się — szczególnie na terenie województwa Poznańskiego — w różnych stadach proces uzupełnienia tej krwi przez folbluty i angloaraby raz dlatego, by zbyt limfatycznego konia osuszyć, powtóre, by armji dostarczyć konia więcej rączego, jędrnego i dzielniejszego. Niektóre stada zaczęły używać krwi czystej w nadmiarze, wskutek czego bliski utrwalenia w tych stadach koń typu wschodniopruskiego zaczął zanikać, rozluźniono kontakt z krwią wschodniopruską, posunięto proces „uszlachetnienia" zbyt daleko i wkroczono na drogę eksperymentalną, dopuszczalną w zwykłych stadach reprodukcyjnych, wytwarzających konia remontowego, lecz nie w stadach zarodowych o pewnym standarcie. Folblut i arab jest niewątpliwie niezbędną dla półkrwi szczepionką uszlachetniającą. Ich krew winna być jednak ostrożnie, umiejętnie, oraz umiarkowanie wprowadzana i to tylko w stadach specjalnie do tego powołanych. Wytwarzanie bowiem nowych szczepów uszlachetnionych należy głównie do zadań stadnin państwowych, ew. większych elitarnych stad prywatnych, będących w posiadaniu wytrawnych hodowców, świadomych istoty rzeczy. Stadnina wprowadza je w teren dopiero po ustaleniu krwi, czyli gdy dojrzeją do reprodukcji. Przykład: Stadnina „Trakeny" i jej regjonalne zaplecze „Prusy Wschodnie".

Hodowcy zdają sobie dziś sprawę z konieczności ponownego nawiązania łączności ich stad z krwią nowoczesnego konia wschodniopruskiego. Widziane jednak ogiery — średniej wartości — importowane w ostatnich latach do stad państwowych, dały hodowcom powód do mniemania, że poziom tej hodowli cofnął się i że z tego źródła nie będzie można już pierwszorzędnych ogierów nabywać. Nie można odmawiać słuszności zdaniu wytrawnych hodowców, że importować należy tylko **czołowe ogiery w pełnem znaczeniu tego słowa,** rodowodowo najlepsze, a nie ogiery drugorzędne, które możemy i u nas hodować, nawet w nadmiarze.

Brak u nas takich naturalnych warunków hodowlanych, jakie mają Prusy Wschodnie oraz takiego zakładu wychowu ogierów, jakim jest Zwion (Trakeny)

z jego urządzeniami do przeprowadzania systematycznych prób dzielności młodych ogierów półkrwi, utrudnia nam narazie wychów i wyselekcjonowanie ogierów półkrwi, zasługujących na miano „czołowych". Wiadomo, że stadnina „Trakeny" i jej zaplecze hodowlane przeżywało w ostatnich 30 latach trzy różne fazy rozwojowe i to przedwojenną fazę **„nasilenia szlachetności"** za czasów reżimu von Oettingena, dalej kilka lat trwającą po wojnie fazę **„wzmocnienia modelu kosztem szlachetności"**, ostatecznie trzecią fazę—do dziś dnia trwającą — **„reaktywowania szlachetności"** konia, lecz w stopniu umiarkowanym, głównie przy pomocy rodzimych ogierów czołowych „półkrwi". Wiadomo też, że akcja von Oettingena, idąca w kierunku oderwania konia trakeńskiego od ówczesnej bazy krwi i przeformowania go przy pomocy beberbeków, z Optimusem na czele i różnych folblutów, wydała tylko częściowo spodziewane owoce *). Mimo swej potencji indywidualnej, ogierom tym było trudno przeszczepić właściwości swe na potomstwo, bo rdzenne klacze trakeńskie w swych zaletach i wadach przebijały się silniej od ogierów. Najsilniej ugruntował swą krew i swe cechy **„Perfectionist xx"** po Persimmon z Perfect-Dream po Morion (Anglja). Z innych ogierów tej „ery" wyróżniły się Moeros, Metellus, Letzter Mohikaner (po Chamant), dając dużo potomstwa cenionego w terenie. Akcja powojenna, wdrożona przez b. rząd socjalistyczny, dążyła do przestawienia Traken w kierunku chowu konia spokojniejszego, cięższego i praktyczniejszego. Stadnina miała się stać bazą wyjściową nowego cięższego modelu konia wschodniopruskiego, o czem świadczy osobne stado matek, dziś jeszcze w Trakenach istniejące. Akcja nie udała się, — nowy reżim Rzeszy zarządził odwrót i reaktywowanie dawniejszego stanu i kierunku Traken, lecz z poważnem ograniczeniem używania pełnej krwi, co znajduje wyraz w składzie przeznaczonych do reprodukcji czołowych ogierów. Cała hodowla Trakeńska względnie Wschodniopruska bazuje na 26 męskich linjach rodowych, wywodzących się z 19 protoplastów pełnej krwi ang., 1 czystej krwi arabskiej, 3 angloarabskiej, 3 półkrwi ang., które rozgałęzione są w 86 grupach (odnogach), a od r. 1900 w 35 szczepach żeńskich półkrwi, Trakeńskich, 9 Zwion-Georgenburg, 7 Szirgupönen i 3 Weedern, które dostarczyły hodowli w ciągu ostatnich 35 lat przeszło 5000 reproduktorów (półkrwi).

Tyle dla poinformowania niewtajemniczonego Czytelnika.

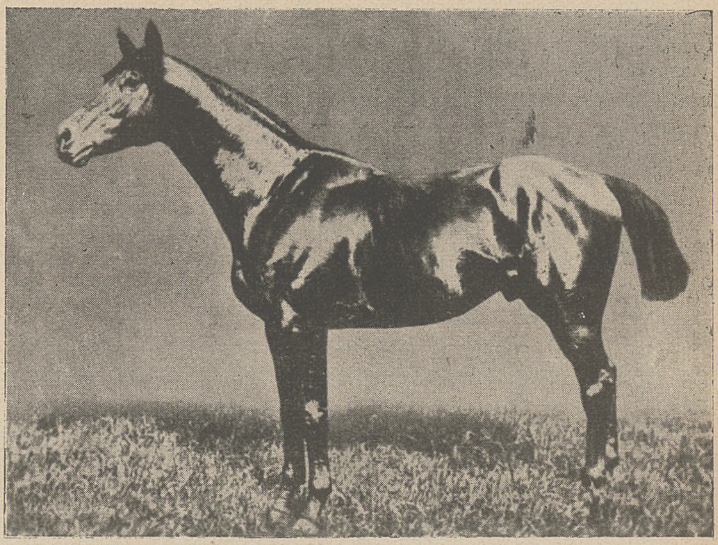
Wrażenia.

Poniżej pozwalam sobie opisać wrażenia z mego pobytu w Prusach Wschodnich i wyciągnąć z obserwowanych objawów pewne wnioski dla pokrewnej hodowli, mającej miejsce w Polsce.

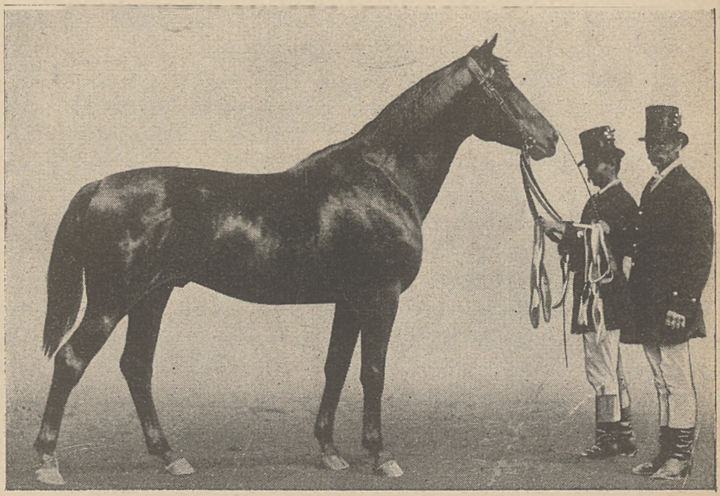
Przetarg ogierów w Królewcu.

Na jesiennym przetargu w Królewcu r. 1935 widziałem ogiery $2\frac{1}{2}$ letnie w ilości 87, wystawione przez członków Związku, z których Rząd zakupił 43.

Wystawione ogiery wywodziły się w 90% z rodziców i dziadków półkrwi (po Dampfross, Bulgarenzar, Alaskafuchs, Padorus, Tempelhüter, Charm i i.). Rodowody świadczą przeważnie o silnym chowie w pokrewieństwie. Ogiery były mocno rozwinięte i mimo kondycji umiarkowanej robiły na pierwszy rzut oka wrażenie osobników starszych, co świadczy o wysokiej zdolności wyzyskania karmy, szybkiego dojrzewania, więc o walorach wysoce doniosłych w ekonomice chowu konia szlachetnego. Zbyt wyforsowany rozwój tłumaczyli mi hodowcy koniecznością ze względu na ciężkie, systematyczne próby dzielności użytkowej, jakim młode te ogiery, jednocześnie z ogierami trakeńskimi półkrwi, poddane będą w zakładzie wychowu ogierów (Zwion-Trakeny). Ogiery, które złożą wymagany egzamin, wcielone zostaną do stad państwowych, inne ulegną kastracji. Ogiery imponowały wyrównaniem, suchością, harmonją kształtów, dobrą mechaniką ruchu. Kłąb i linja wskutek młodego wieku nie uwydatniły się jeszcze. Pełna krew w ich pochodzeniu występuje przeważnie dopiero w pradziadkach. W żyłach ich pulsuje krew takich protoplastów, jak: Friponier, Moeros, Letzter Mohikaner (Chamant), Perfectionist i i. Stawki stadnin renomowanych: **Weedern, Kallwischken, Juditten,** były przedmiotem specjalnego zainteresowania. Wyróżniał się ogier Peer Gynt, szpak, w typie anglo-arabskim (po Ignorat — Pore — Mahomed — Amurath) z hodowli barona Goltza-Kallen, odznaczony na wystawie w Hamburgu I-szą nagrodą, dalej ogier „Görne", gniady, z hodowli von Kuenheim-Juditten oraz ogier kary „Erek" po Eremit (Elsässer — Zwion). Hodowca: Sehmer — Karmitten. Całość wystawionych ogierów świadczyła o wysokiej skali konsolidacji hodowli.



PERFECTIONIST xx (Persimmon — Perfekt Dream po Morion).



Optimus.

*) Führer durch das Hauptgestüt Trakehnen v. Dr. Grote (Verlag Klutke-Stallupönen).

Wrażenia z terenu pozwolę sobie zobrazować nie według kolejności zwiedzanych hodowli, lecz według ich ważności, a zwiedziłem w Prusach stadninę Trakeny, Państwowe Stada Ogierów w Georgenburgu i Rastenburgu oraz prywatne stadniny: Weedern, Juditten i hodowlę remontów Buylien.

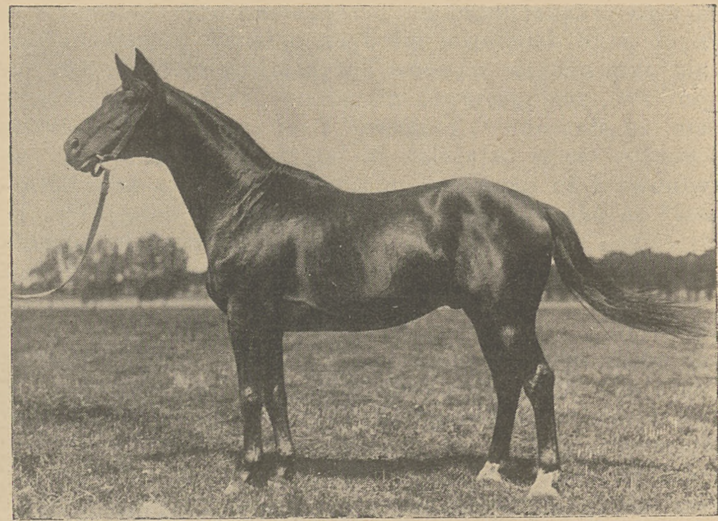
Trakeny.

Główna stadnina w Trakenach, zwana w Niemczech „świątynią szlachetnego konia", zasługuje w pełnem tego słowa znaczeniu na takie określenie i na sławę, jaką się cieszy. Stadnina ta przypomina do pewnego stopnia nasz Janów, jej założenie i zadanie jest jednak znacznie szersze. Stadnina dysponuje przestrzenią 6.032 ha, w tem 2.427 ha łąk i pastwisk o zasobnej glebie i podzielona jest na 16 folwarków. Wzorowe zabudowania — urządzenia — drogi — paddoki — wysoka kultura łąk i pastwisk — wspaniały teren do gonitw — wzbudzają podziw. Przed głównym gmachem administracyjnym umieszczono pomnik „Tempelhütera" (syna Perfectionista), przebojowego reproduktora „Traken", który na kształtowanie powojennej hodowli konia w Prusach Wschodnich wywarł wpływ arcypoważny.

Trzon stadniny tworzą stada matek, rekrutujące się z przedstawicielek najwybitniejszych rdzennych szczepów żeńskich z rodowodami sięgającemi prawie 200 lat wstecz. Stada wywodzą się z różnych szczepów żeńskich, które w krwi wzajemnie się łączą. Klacze — w ilości 275 sztuk — podzielone są na 5 różnych stad, z których kasztanowate liczy matek 65 — gniade 55 — kare 60 — mieszane 55 — cięższego kalibru 40 klaczy. Siła dziedziczenia klaczy spotęgowana jest do tego stopnia, że łatwo przezwyciężają potencję indywidualną każdego ogiera, pochodzącego z innego terenu hodowlanego. Ujawnia się to przedewszystkiem w próbach dzielności, w których zazwyczaj indywidualne cechy matek jaskrawie się przebiją.

Wyższą zasobność dziedziczenia ujawniają tylko ogiery, które urodziły się w Trakenach i które wywodzą się z rdzennych miejscowych rodów. Z pośród wielu ogierów pełnej krwi zdołał wielką rolę w Trakenach odegrać przedewszystkiem Perfectionist. Polegając na długoletnich doświadczeniach, dzisiejszy Zarząd Stadniny dobiera do chowu głównie ogiery półkrwi, miejscowego pochodzenia, o wypróbowanej sile dziedziczenia i dzielności użytkowej. Chów krewniaczy stosowany jest w Trakenach „generalnie". Krótki dzień uniemożliwiał mi niestety widzenie wszystkich stad matek, rozmieszczonych po różnych folwarkach, gdyż dużo czasu absorbował przegląd czołowych ogierów, oraz przychówku. Miałem niestety możność oglądać tylko stado matek kasztanowatych, gniadych i mieszanych. Nadzwyczaj wyrównane jest stado gniade i kasztanowate. **Jednolita maść potęgowała wrażenie wyrównania.** Model klaczy, nad wyraz harmonijny, zbliżony jest do eksterjeru głębokich klaczy pełnej krwi. Imponuje ich suchość, fenomenalne ożebrowanie, idealnie uformowana przednia noga, krótka piszczel. Stado mieszane (raczej mieszanej maści), aczkolwiek każda doń należąca klacz w swoim typie jest b. dobra, to jednak ze względu na występujące weń różne typy szlachetne osłabia nieco obraz wyrównania. Matki stadne w Trakenach — poza obowiązkiem rodzenia źrebiąt — nie wykonują żadnej pracy na roli. Całość poszczególnych stad świadczy o wiekowej, wytrwałej, celowej pracy rozumnych ludzi.

Ogiery czołowe umieszczone są w specjalnych letnich stajenkach, połączonych z przyległym, osobnym



Tempelhüter.

wybiegiem, w którym ogier stale przebywa, stykając się luzem z obsługą i zwiedzającymi, co oswaja ogiera do człowieka, wpływa kojąco na jego nerwy i temperament. Pogłowie ogierów czołowych składa się z 4 folblutów: 1. Marduck (po Anschluss), 2. Masaniello (po Aberglaube), 3. Poisoned Arrow (po Spearmint), ur. w Irlandji (cena 600.000 M. — niepłodny), 4. Lancelot (po Saint Maclou), 1 araba i 14 ogierów półkrwi. Folbluty reprezentują pod względem pochodzenia i karjery klasę b. wysoką, spełniają funkcję regeneratorów w ściśle zamkniętem gronie klaczy. Arab, niedawno nabyty z Weil, nie odpowiada poziomowi stadniny i ma być wycofany. Podstawą stadniny są czołowe ogiery półkrwi, z których z Traken pochodzi 11, z Beberbeck 1, z Weedern 1, z Steppenaten 1. Brak miejsca nie pozwala mi bliżej wchodzić w ich pochodzenie. Wspomnę tylko, że w skład czołowych ogierów półkrwi wchodzą Dampfross (w typie dawniejszym, nazywanym w języku miejscowym „litewskim"), z dwoma synami Pythagoras i Hyperion z linji Hochmeister xx, oraz Ararad, Pilger, Kupferhammer, Helios z linji Perfectionist, Oriola, Fahnenträger i linji Chamant, Cancara, ojciec sławnych koni myśliwskich z linji Master Magpie, Friponier itp. Klasyczny układ genetyczny ogierów dostosowany jest do prądów krwi matek stadnych. Całokształt budowy ogierów półkrwi jednoczy w sobie wysoką szlachetność, suchość, harmonję linji i form. Ruch ich jest nadzwyczaj lekki i regularny. Wyrzut przedniej nogi nie pozostawia już obecnie nic do życzenia.

Analizując ogiery i klacze Trakeńskie odnosi się wrażenie, że kult idealnych form u osobników zarodowych ma rację bytu, jeżeli akcją hodowlaną kieruje **wytrawny technik hodowlany,** jak to ma miejsce w Trakenach, który, nieodbiegając od idealnych kształtów, zdołał przez dobór, selekcję, zrównoważyć mechanizm i usunąć jego wady, które u konia wschodnio-pruskiego przed wojną były powodem jego niskiego, przez kawalerję niemiecką potępianego chodu.

Oprócz ogierów i klaczy miałem możność widzieć na folwarkach dwuletnie ogiery i źrebięta, wygląd których świadczy o tem, że tylko przez rozumne i systematyczne kojarzenie osobników o utrwalonych cechach i właściwościach, krwią do siebie zbliżonych i przez naturalny wychów można dojść w przychówku do takiej perfekcji kształtów, jaką cechuje widziany przychówek w Trakenach. (C. d. nast.)



Parada przed Nagrodą Jubileuszową (30.000 zł. — 2.400 m.): Bandit, Impet II, Gaffeur, Kares, Cygnus, Kid, Horyń i Huzar.

Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

Z DEKADY

Znakomity Handicap — Orlean — Komis bije Irresistible — Dniepr ciągle w formie — Pierwsze zwycięstwo nowej stajni — Ostry kryzys w gonitwach gentlemeńskich — Serje żokeja Gill'a — Parę słów o startach — Wielki tryumf Bandita — Waga nie wiele znaczy dla dobrego konia — Trzylatki ulegają koniom starszym w 2 dużych gonitwach — Napaść — Piękna nagroda honorowa — Uwaga o Nalewce.

Niedziela (21.6) pomiędzy rozgrywką nagrody Derby i Jubileuszowej, przeznaczona była na rozegranie dwóch dużych handicapów. Obydwa wypadły bardzo dobrze, a handicap **Wielkopolski** (6.000 zł., 1.800 mtr.) nawet imponująco.

Zebrał on dobre pole, a przytem rozgrywka była tak emocjonująca, tak malownicza, że nie przesadzimy twierdząc, że od kilku lat nie mieliśmy handicapu, gdzie szanse koni byłyby obliczone z dokładnością do tego stopnia dużą, matematyczną nieomal.

W połowie prostej sześć koni szło prawie jednym rzędem, a wyrok sędziego u celownika brzmiał: „w zaciętej walce o szyję, trzecie o łeb — łeb w łeb".

Zwycięstwo odniósł Gill na og. **Isolano** (Bafur) i nie mała była w tym wypadku zasługa jeźdźca. Drugi był Dell pod żok. Varga — w takich dopiero walkach końcowych widać co to znaczą dobrzy żokeje. Na trzeciem miejscu stanęły głowa w głowę Nord (ż. Gulyás) i Ellora (j. Gulyás) — na Nordzie żokej trochę się zgorączkował, rozpoczynając finisz za wcześnie.

Pole uzupełniały Wicher III, Igor II i Baszibuzuk. Czas wyścigu: 1 m. 52½ s. (19 — 30½ — 31½ — 31½).

Taki wyścig stanowi wielką atrakcję dla publiczności. Najwyższą wagę niósł Nord (trzeci) 60 kg., następnie zwycięzca Isolano (59). Z wag lekkich najbliżej była Ellora — trzecia (51).

Handicapy, w których konie zwyciężają pod wysokiemi wagami, mogą stanowić bardzo cenne próby nawet o charakterze hodowlanym, zwłaszcza jeśli idzie o selekcję ogierów do hodowli koni półkrwi.

Isolano jest synem Bafur'a i kl. Antinea po Alaric Victor i Montana po Galtee Boy i Mundon po Earwig.

Handicap **Małopolski** (6.000 zł., 2.100 mtr.) dla trzylatków zebrał jeszcze większe pole, bo aż 10 koni wyszło do startu. Gonitwa ta zepsuta została przez niefortunny start: najpierw Oktawa i May Wong spowodowały zawrócenie koni, a później przy starcie w niezbyt szczęśliwym momencie Dar nie ruszył zupełnie. Na prostej z grupy koni wyszła Orgja (51½ kg.) i wysyłana całą siłą zdążała do celownika. Lecz na 200 mtr. przed metą zaczęła ją atakować najlżejsza waga w polu — Maczuga (46 kg.) i dochodząc cal po calu — pokonała ją w zaciętej walce o łeb. Trzeci koń — Orlando, kończył w pewnym odstępie i dlatego rozgrywka nie była tu tak emocjonująca jak w handicapie starszych koni, aczkolwiek i tu walka między pierwszymi dwoma końmi była zażarta. Najcięższa w polu waga (59 kg.) nie odegrała w walce końcowej żadnej roli. Jantoś był czwarty, Humor piąty.

Wielką przykrością było pozostanie na starcie Dara — miał on, zdaniem naszem, duże szanse w tej gonitwie.

Gonitwę I-ej kat. na dyst. 1.600 mtr. wygrał łatwo **Cezarewicz** (ż. Gill), bijąc Golden Flash, Jawora III, Ingolę i Jumara i debjutującego w r. b. Heljosa, zaś gonitwę III-ej kat. 3-letnia **Lawina,** która wyprzedziła Hamilcara — nieudolnie prowadzonego przez żok. Stasiaka: zamiast ruszyć z miejsca na 5-letnim ogierze, łamał go przy wolnym początku wyścigu i oczywiście nie miał żadnych szans w walce na finisz z szybką 3-letnią klaczką. Wogóle żok. Stasiak jeździ w r. b. jakby był zupełnie „speszony" i jakby stracił wiarę w siebie — stał się nerwowy.

Bohaterem dnia był znowu Gill, który wygrał 3 gonitwy i błysnął świetną jazdą na Isolano.

Wtorek 23 czerwca. **Bibus** (Moscou) wygrał nagrodę sprzedażną wartości 4.000 zł. i wystawiony do licytacji w szacunku 1.000 zł., został odkupiony przez właściciela za 2.550 zł. Wątpliwe aby Kibar mógł go pobić, ale stajnia nie powinna była dawać żokejowi tak nieostrożnej instrukcji, aby jechać o kilka długości za prowadzącym koniem.

Gonitwa II kat. dla 3-latków zakończyła się rezultatem: **Dzwon II** (Villars) i **Kryniczanka** (Alaric Victor) — łeb w łeb; żok. Gill może trochę za ryzykownie pojechał z początku i na finiszu nie mógł odeprzeć ataku żok. Pasternaka.

Największa nagroda dnia, 3.000 zł. na dyst. 2.400 mtr. przypadła ogierowi **Orlean;** gdy na finiszu Kłopot uchylił się nieco nazewnątrz, ż. Gulyás momentalnie rzucił się w lukę stąd powstałą i łatwo, bezapelacyjnie pobił Komisa o 3 dł. w czasie 2 m. 36 s. Otello biegał tutaj źle i nie odegrał w gonitwie roli. Stajnia p. Szwarcsztajna i żok. Gulyás odnieśli w tym dniu jeszcze jeden (pomniejszy) sukces wygrywając gon. IV kat. klaczą **Gay Girl** (Albula).

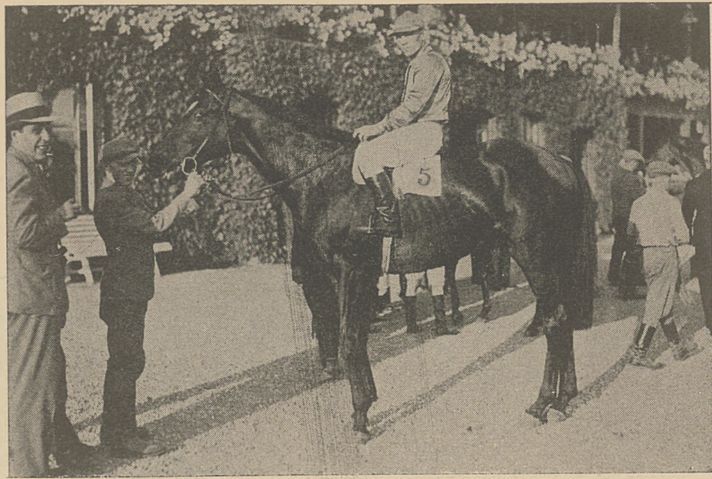
W handicapie dodatkowym (2.000 zł., 1.600 mtr., dla 3-latków) **Farys II** syn Fausta, korzystający z —2 kg. ulgi wagi w stosunku do klaczy Hellas — pobił ją łatwo. Lutecja (51 kg.) była trzecia, Wizzard czwarty, a Husarz obrócił się pod start — maszyną i nie ruszył. **Remors** (Villars i Sanda po Morganatic i Gaff), rodzony brat dobrze biegającego Prusa, utrzymał pierwsze miejsce w gon. V kat. przed og. Charlatanem, który zajął właściwie trzecie miejsce w gonitwie, lecz przyznano mu drugą nagrodę naskutek uwzględnionego protestu przeciwko Incydentowi, który zarzucał się na prostej przeszkadzając finiszować Charlatanowi.

Dzień 30-ty. Czwartek 25 czerwca. Dzień bardzo małych pól. Gonitwy mimo to przeważnie zajmujące, tylko rezultat finansowy oczywiście słaby. Pojedynek Satrapy z Kubaniem w gon. I kateg. (2400 mtr.), zakończył się zwycięstwem ogiera **Kubań** (Balthazar), ściślej biorąc — zwycięstwem żok. Gill'a nad chłopcem Kalinowskim, który, rzecz prosta, pod każdym względem (a specjalnie w taktyce) mu ustępował.

W gonitwie o nagr. 3000 zł. na dyst. 1600 mtr. Ławnik został wycofany, a zwyciężył niespodziewanie **Komis** (Rheinwein i Victory), bijąc swego rówieśnika og. Irresistible i 4 l. klacz Ice. Winę za przegraną og. Irresistible ponosi żokej Gulyas: popełnił on gruby błąd taktyczny, nie trzymając się przy wolnym początku wyścigu tuż przy boku prowadzącego Komisa; wskutek tego na szybkiej końcówce (500 mtr. — 30 sek), nie mógł go już dopędzić i przegrał o szyję. 4 let. Ice odpadła na finiszu i nie zagrażała żadnemu z trzylatków.

Próba dystansowa na 3000 mtr. (3000 zł.) straciła na wartości przez wycofanie się Kazbeka. **Dniepr,** będący w r. b. w doskonałej formie, dość pewnie pokonał Heljosa, Iwara i Hogartha w czasie 3 m. 17½ s. (1 m. 7 s. — 34—33—32—31½). Dosiadający Iwara żok. Rojik na pierwszym zakręcie zrzucił nogą przęsło barjery; spadło ono pod nogi Hogarthowi i ogier ten wrócił do wagi z oberwaną podkową — formy więc wykazanej przez niego w tym wyścigu nie możemy uważać za miarodajną.

Nieszczęśliwie, jak dotąd, biegająca stajnia p. Stefana Lothe doczekała się wreszcie zwycięstwa: **Herakles** (Illuminator) wyprzedził, po krótkiem zmaganiu się, Massacre; Dynów pół-brat Arnolda, był trzeci. Heraklesa dosiadał żok. Varga; poprowadził on do zwycięstwa także ogiera **Prus** (Villars i Sanda) w gonitwie III kat. i ta jazda wyróżniała się szczególną finezją. Prus wygrał w ten sposób drugą gonitwę z rzędu — pobił Jaspisa, Toreadore i Lirnika II. Czas 2 m. 22 s. (2200 mtr.). Konie po Illuminator'ze wygrały dwukrotnie — Dniepr i Herakles. Wysoko dotowana gonitwa z płotami (5000 zł., 3200 mtr.) nie wiele miała wspólnego z widowiskiem sportowem, jakie się z okazji takiego wyścigu mieć powinno: uczestniczyło tylko 3 konie i świetnie skaczący **Nurt** (Double Up) bez trudu wyprzedził ogiera półkrwi Harry, który z trudem pokonał o szyję kl. Alraune. Czas 3 m. 42½ sek. **Handicap dodatkowy** (2000 zł., 1600 mtr.), choć zebrał małe pole, lecz był zupełnie udany i zakończył się zaciętą walką trzech koni: lekka waga — kl. **Laszka II** (50 kg.) pobiła o szyję Saturna (56½ kg.) i 3 inne konie.



DNIEPR (Illuminator — Gumdrop po Magellan) og. kary ur. 1930 r. w st. J. Łaszkiewicza, wł. p. H. Radwanowej (żok. Stasiak); obok p. K. Radwan.

Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

W sumie widzieliśmy tego dnia dużo dobrych koni.

Sobota 27 czerwca. Do gonitwy z płotami (1200 zł.) dla jeźdźców-panów zapisano... jednego konia. Kryzys w sporcie gentlemeńskim trwa i nic w tej dziedzinie nie zmieni się na lepsze dopóki sport przeszkodowy, wzorem Niemiec, nie będzie uznany za część nieodzownego wyszkolenia kawaleryjskiego, dopóki nie nastąpi zrozumienie zagadnienia, że umiejętność trenowania konia do wyścigów, czyli przygotowywania go do maksymalnych wysiłków i umiejętność obchodzenia się z nogami konia wyścigowego, wyrobienie sobie zdolności oceniania co koń może — daje oficerowi właściwe podejście do sprawy należytej i naprawdę fachowej eksploatacji koni w powierzonym mu oddziale.

W gonitwie III kat. Dar (został na starcie w Hcp. Małopolskim), zaraz po zupełnie dobrym starcie zarzucił się i stracił dużo terenu. Starter nie był tu zupełnie winien, ale być może, że gonitwy tej nie wygrałby **Mandżu-ko** (Büvesz), na którym b. dobrze usiedział (a to niełatwo) i pojechał jeździec Gulyás.

Żok. Gill posadzony na weterana Dama (w gon. IV kat., 2100 mtr.) zastosował zupełnie inną taktykę, niż tą, jaką dotąd na nim stosowano. Dam ma zwyczaj stawania przy stajniach i dopiero na prostej pozwala się skłonić do ponownego wysiłku. Gill odrazu od startu „wziął go za głowę" i poprowadził konia od 1600 mtr. równem, mocnem, ale i nie nadmiernem tempem. Dam ani się spostrzegł, że mija stajnie, wyszedł pierwszy na prostą, a tu już z łatwością odskoczył od reszty koni. Drugą była Muza, dla której napewno właściwsza też byłaby taktyka prowadzenia, trzeci Galkar.

Żokej Gill wygrał tego dnia trzy wyścigi — wszystkie w doskonałym stylu; oprócz Dama dosiadał jeszcze innego weterana, ogiera **Jarosław;** w gonitwie IV kat. (druga serja) wyprzedził on łatwo o 5 dł. Hidalgo, Ney'a (z początku szedł bardzo opornie) i 3 inne konie. Taksamo 3 l. **Alan** (Bob) pod Gill'em zdeklasował 5 rówieśników w gonitwie IV kat.

W gonitwie o nagr. 3000 zł. dla 3 i 4 l. klaczy **Markita** pokonała Tototte; ta ostatnia już zrównała się z Markitą, lecz ta po walce ponownie wyszła naprzód i znowu miało się wrażenie, że atak Tototte nastąpił za wcześnie.

Konie ur. w st. „Golejewko", obydwa po Harlekinie — Markita i Jarosław, wygrały 2 gonitwy. Oprócz Gill'a, dobrze jeździł j. Gulyás: był on dwukrotnie pierwszy: raz na Mandżu-ko i raz na klaczy **Ira** (Bafur) w gon. V kat.

P. Kazimierz Zaleski zrobił kilka nadzwyczajnie pięknych startów: po starcie w gon. VII-ej, gdzie wszystkie konie ruszyły niemal z jednej nogi, publiczność obdarzyła startera rzęsistymi oklaskami, nagradzając choć w drobnej części za przykrości, jakie na odpowiedzialnem swem stanowisku znosić musi często od malkontentów, pogwizdujących sobie dla zasady i przy lada okazji, nawet wtedy, gdy koń bez cienia winy startera zarzuci się lub zasztorcuje.

Dzień 32. Niedziela 28 czerwca. Nagr. **Jubileuszowa** — jedna z najważniejszych gonitw porównawczych roku dała rezultat następujący:

Nagroda 30.000 zł. Jubileuszowa dla 3 l. i st. og. oraz 3 i 4 l. kl. Które wygrały nagrodę wartości 40.000 zł. niosą +3 kg. nadwagi. Które nie wygrały 8.000 zł. otrzymają —2 kg. ulgi wagi.

Dystans około 2.400 mtr.

Ogólna suma nagrody 46.200 zł., z których dla wł. I-go konia 30.000 zł., dla hod. 3.000 zł., dla wł. II-go konia 9.000 zł., dla hod. 900 zł., dla wł. III-go konia 3.000 zł., dla hod. 300 zł.

Bandit, og. gn. St. Szwarcsztajna po Bafur i Barbara Belle po St. Saulge, hodowli G. hr. Alvensleben-Schönborn, tr. p. M. Zangen, lat 4, 65 kg. **ż. Gulyás** 1

Gaffeur, og. gn. stajni Łochów po West Nor West i Gaff po Javelin, hodowli własnej, tr. F. Gill, lat 3, 55 kg. **ż. E. Gill** 2

Horyń, og. gn. A. Mieczkowskiego po Illuminator i Gambja po King's Idler, hodowli A. margr. Wielopolskiego, tr. W. Błaszczak, lat 3, 58 kg. **ż. Jagodziński** 3

Kares, og. gn. W. Andersa po Rheinwein i Eloe, lat 3, 55 kg. **ż. Jednaszewski** 4

Huzar, og. kaszt. L. J. bar. Kronenberga po Bafur i Maleńka, lat 3, 53 kg. **ż. Kusznieruk** 5

Cygnus, og. sk. gn. stajni Lubicz po Mainberg i Cylla, lat 3, 55 kg. **ż. Varga** 6

Kid, og. kaszt. W. Andersa po Rheinwein, lat 3, 53 kg. **j. Balcer** 7

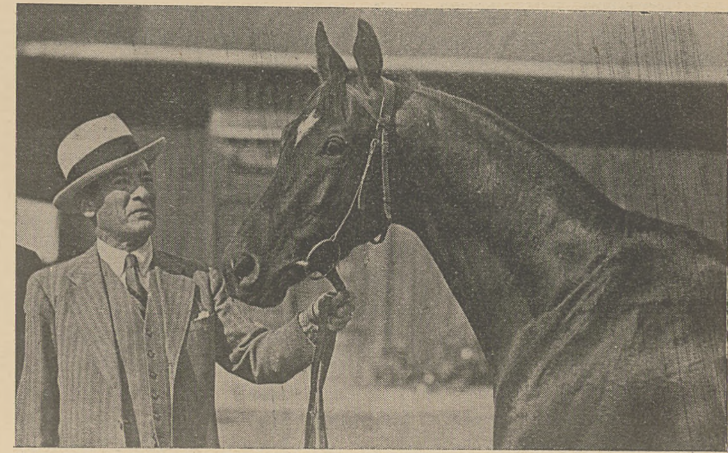
Impet II, og. kaszt. J. Broszkiewicza i C. Jarnuszkiewicza po Rheinwein, lat 4, 60 kg. **ż. Pasternak** 8

Łatwo o $2\frac{1}{2}$ dług. III-ci o 2 dług.
Czas 2 m. 33 s. (26—32—31—33—31).

Poprowadził Kid, odsadzając się dość znacznie od pola. Drugi szedł Huzar, trzeci Bandit, ostatni — podobnie jak w Derby — Horyń. Około startu na 1100 mtr. Kid odsadza się tak, że sytuacja zaczyna wyglądać groźnie; Huzar rzuca się w pogoń za nim i dogania go na drugim przejeździe. Bandit, cały w rękach jest tuż, Horyń poprawia miejsce, Cygnus jest beznadziejnie pobity — taka jest sytuacja tuż przed wyjściem na prostą. Na początku prostej Bandit wychodzi na czoło gonitwy i staje się wnet widoczne, że panuje on całkowicie nad sytuacją. Jako bezapelacyjny zwycięzca **Bandit** zdąża do domu i mija celownik z przewagą $2\frac{1}{2}$ do 3 dł. przed 3 let. Gaffeur'em. Ten koń biegał wybornie i odparł atak Horynia, który finiszował wydatnie zzewnątrz pola, lecz nie mógł zagrozić synowi Gaff. O ile Bandit nic sobie nie robił z nadwagi, o tyle przygniotła ona Horynia i chociaż nadrobił on na finiszu sporo terenu, jednak +3 kg. wagi extra sprawiły, że rzut końcowy Horynia pozbawiony był tego piorunującego efektu i tej skuteczności co w Derby — zajął on ostatecznie trzecie miejsce. Znakomicie trzymał się Huzar (—2 kg.), który podjął pościg za Kidem i na prostej walczył z Karesem, który był czwarty, odrzucając Huzara na piąte miejsce.

Kares niósł pewną nadwagę, ponieważ żok. Jednaszewski nie mógł wyważyć się na 55 kg. Kid miał wypadek na starcie — został uderzony w nogę przez bijącego zadem Cygnusa i rzecz prosta, musiał iść mniej chętnie, niż zwykle. Co do Karesa, to spodziewaliśmy się po nim lepszego wyścigu.

Opierając się na wyniku Derby, gdzie stwierdziliśmy, niestety, nie wysoki poziom tegorocznych trzylatków, liczyliśmy w pierwszym rzędzie na zwycięstwo Bandita w nagr. Jubileuszowej, jednakże nie sądziliśmy, że wygra on tak łatwo. **Bandit** dowiódł, że



BANDIT (Bafur — Barbara Belle po St. Saulge), 4 l. og. gn. p. St. Szwarcsztajna; obok trener i manager stajni p. Marjan Zangen.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.



BANDIT (żok. Gulyas) wraca po zwycięstwie w Nagr. Jubileuszowej do wagi.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

jest koniem klasowym i że jest najlepszy **nie tylko w roczniku swoim** (czterolatki), **ale i w obydwu stawkach** koni urodzonych w 1932 i 1933.

Obecnie Bandit ma za sobą 7 zwycięstw w wielkich próbach wyścigowych (Produce 2 l., nagr. Fanshave, Produce 3 l., nagr. Kozienic, St. Leger, nagr. Prezydenta Rzplitej, nagr. Jubileuszowa z +3 kg. nadwagi) i powinien być w przyszłości pożytecznym reproduktorem, zwłaszcza, że ma wiele zalet w budowie: przedewszystkiem jest bardzo suchy (co rzadko się da powiedzieć o potomstwie Bafura) i bardzo szlachetny; choć nieduży i trochę krótki, posiada kapitalne nogi, jest dobrze ożebrowany i ogólny jego wygląd jest prawdziwie męski; zdobi go prześliczna głowa i ładna szyja. Chociaż nie jest to sylwetka o wielkich ramach, niemniej przykuwa wzrok harmonją kształtów i jędrnością tkanek.

Rodowód Bandita zamieściliśmy w Nr. 18 naszego pisma. Na podkreślenie zasługuje fakt, że w ciągu ostatnich 15 lat jeden Bandit wygrał nagrodę Jubileuszową **z nadwagą.** Ciekawe jest równie, że Bandit jest jedynym koniem po wojnie, który zdobył nagrody: **dwuletniego przychówku oraz Prezydenta Rzeczypospolitej;** wskazuje to wczesność dojrzewania i szybkość połączoną ze zdolnością do wygrywania i na dłuższych dystansach, a te cechy niezawsze idą ze sobą w parze.

Dobrze, że Bandit znajduje się w jednej ze stajen ożywionych duchem sportowym, która chciała (i mogła) wypróbować co koń jest wart. Jest zasługą p. St. Szwarcsztajna i p. M. Zangena, że zrobili wyłom w poglądach panujących niestety na naszym torze, że z nadwagą wygrać nie można. Dowiedli, że można, byle koń miał klasę. Przedtem potrafił tego niejednokrotnie dowieść długoletni manager stajni „Alba" p. Z. Narewski, a także — za dobrych czasów Forwarda — p. E. Grzybowski. Takie sportowe management zasługuje na uznanie, gdyż dzisiejsze trudne czasy zmuszają nieraz do managowania, które możnaby nieraz nazwać: „wyższa matematyka grupowa".

W r. ub. nagr. Jubileuszową wygrał Łeb w łeb — także czterolatek.

Omawiając Derby, zwróciliśmy uwagę, że hodowla nasza nie ma obecnie warunków po temu, aby iść naprzód; wpływają na to: brak reproduktorów czołowych, brak zbytu na gorsze konie, związane z upadkiem wyścigów przeszkodowych i zanikiem działalności szeregu towarzystw prowincjonalnych, znaczne zmniejszenie subwencji na nagrody na prowincji przez Ministerstwo Rolnictwa i R. R., trudność dobrego zbycia ogierów, oraz szereg czynników szkodliwie wpływających na wysokość wypłacanych nagród i na ceny roczniaków.

Zwycięstwo Bandita zmusza do wyciągnięcia wniosku, że **trzylatki tegoroczne** (1933) są gorsze od czterolatków (1932). Poniekąd potwierdza to również wynik **nagrody im. 14 pułku Ułanów Jazłowieckich** (10.000 zł., 1600 mtr.). Gonitwę tę rozegrały między sobą wyłącznie klacze czteroletnie, podczas, gdy 3 letnia Narew i 3 letnia Mortuna (leaderka) z końcową walką nie miały nic wspólnego. Coprawda najlepsze klacze trzyletnie (Hawerla, Orestea, Jagienka II) nie wzięły udziału w gonitwie, ale sam ten fakt już świadczy o tem do jakiego stopnia liczono się z wygraną Napaści — najlepszej klaczy czteroletniej. **Napaść** wygrała zdecydowanie, ale żok. Pasternak musiał ją wyjechać bez reszty, aby utrzymać pierwszeństwo przed nacierającą rówieśniczką Arianą. Korzystała ona z —3 klg. ulgi wagi i przegrała do Napaści o ½ długości; na dystansie 1600 mtr. dzieli te klacze 3½ kg. różnicy wagi — można to było określić dość dokładnie. Trzecie miejsce, ale w odstępie 3 dł. zajęła również 4-letnia Golden Flash, mając tuż za sobą 3-letnią Motrunę i 3-letnią Narew. Ostatnia była 4-letnia Nalewka — której, obok Napaści, przypisywano największe szanse. Zawiodła ona zupełnie. Jest to klacz, której głównym atutem jest kolosalna szybkość **początkowa.** Zaraz za startem, gdzie mogła ona zyskać przewagę kilku cennych długości, była ona silnie trzymana; w rezultacie nie dała swego **piekielnego rzutu wcale** i przegrała zupełnie, zajmując w gonitwie dużo gorsze miejsce niżby się jej należało.

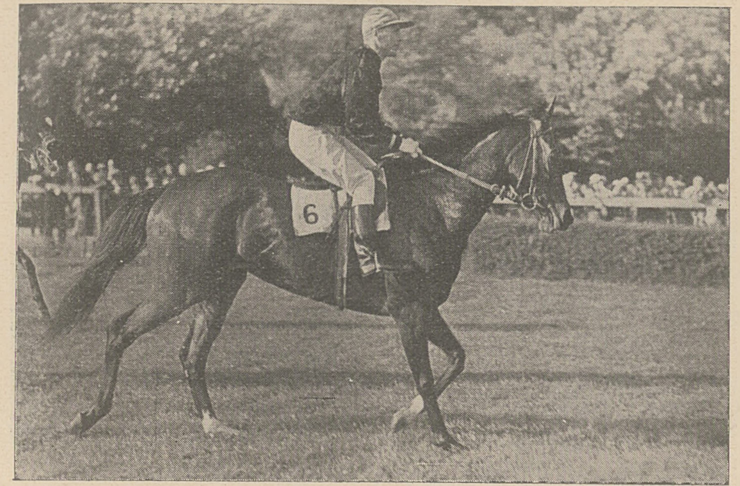
Czas w gonitwie im. 14 p. ułanów Jazłowieckich był **rekordowy** i wyniósł 1 m. 38 sek. (7—30—30—31), t. zn. że prowadząca Mortuna potrafiła przejść 1000 mtr. w 1 minutę. Najlepszy czas (1 m. 38½ s.) miała przedtem Ersilia.

W r. ub. wygrała Ingola, bijąc Macedonję i Arianę. Bafur odniósł znowu wielki tryumf, jako reproduktor: Bandit zwyciężył w nagr. Jubileuszowej,



Nagrodę im. 14 pułku Ułanów Jazłowieckich (10.000 zł. — 1.600 m.) wygrywa 4 l. kl. c.-gn. NAPAŚĆ br. Mencel, bijąc pod żok. Pasternakiem: Arianę, Golden Flash, Motrunę, Narew i Nalewkę.

Foto: N. Pełczyński — Warszawa.



NAPAŚĆ (Bafur — Nabotoris po Nabot), kl. c.-gn. ur. 1932 r., hod. i wł. br. Mencel (żok. Pasternak).
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

a w nagr. Jazłowieckiej córki Bafura zajęły pierwsze i drugie miejsce.

Wracając jeszcze do Napaści, to wygrała ona dotąd następujące większe gonitwy: im. W. Leśniewskiego, nagr. Widzowa, nagr. Rulera, J. Fanshave, 14 p. uł. Jazłowieckich. Hodowcy Napaści pp. Menclowie otrzymali piękną nagrodę honorową ofiarowaną przez 14 pułk. ułanów Jazłowieckich. Pułk ten odegrał wielką rolę w akcji ratowania polskich koni w r. 1919 w Rosji i zawsze dawał liczne i żywe dowody interesowania się hodowlą koni pełnej krwi. Ustanowienie w r. b. nagrody honorowej przez ten pułk jest wyrazem dalszego, chwalebnego wysiłku w dążeniu do popierania hodowli koni pełnej krwi i dowódcy pułku płk. Godlewskiemu należy się za to serdeczna podzięka.

NAPAŚĆ, kl. c. gn., ur. 1932 r. w stadzie braci Mencel.

Nabotoris				Bafur			
Oria		Nabot		Bracing Air		Fervor	
Hortensja (4)	Orion (13)	Nighean (4)	Le Sancy (4)	Butterfly Dance (20)	Hannibal (1)	Festa (16)	Galtee More (5)

Pola tego dnia były naogół bardzo liczne, tylko w gonitwie I mieliśmy walk-over (Orangade) spowodowany przez kolkę drugiego zapisanego do tego wyścigu konkurenta Radamesa II. Doskonale biegała **Mata Hari** (Harlekin), wygrywając łatwo o 7 dług. gonitwę II kat. od Kryniczanki i Manilli, których jeźdźcy zrobili błąd nie podążając tuż za klaczą stada Golejewko.

Remors (Villars) pokonał Haut Brion w gon. IV kat., odnosząc drugie już zwycięstwo w sezonie.

Leon Kon

Poznań

Trzeci w bieżącym sezonie, a XX-ty Meeting Popularny P. Z. J. od chwili ich powstania, zorganizował w Poznaniu Wielkopolski Klub Jazdy Konnej.

Poprzednie swe Meeting'i Popularne W. K. J. K. przeprowadził we Wrześni i Kaliszu. Klub, mając stałą siedzibę w Poznaniu i cały aparat organizacyjny na miejscu, przenosił swą działalność do innych miejsc, powodowany obawą przed biernością publiczności poznańskiej w stosunku do imprez jeździeckich.

Przekonaliśmy się na miejscu, że, jak na tak duże i kulturalne miasto, jak Poznań, w trybunach codzień pozostawało zbyt dużo wolnych miejsc.

Sposób reklamowania zawodów na mieście był urozmaicony i usystematyzowany. Wyróżniał się on spośród sposobów reklamowania ogromnej większości innych Meeting'ów Popularnych. Możliwem jest, że dla tak wielkiego miasta było to jeszcze niewystarczające, żeby stadjon był wypełniony po brzegi, ale w stosunku do takiej reklamy, jaka była, publiczności brakowało.

Może miasto się odzwyczaiło od zawodów konnych? Na większą skalę nie odbywały się one od lat kilku.

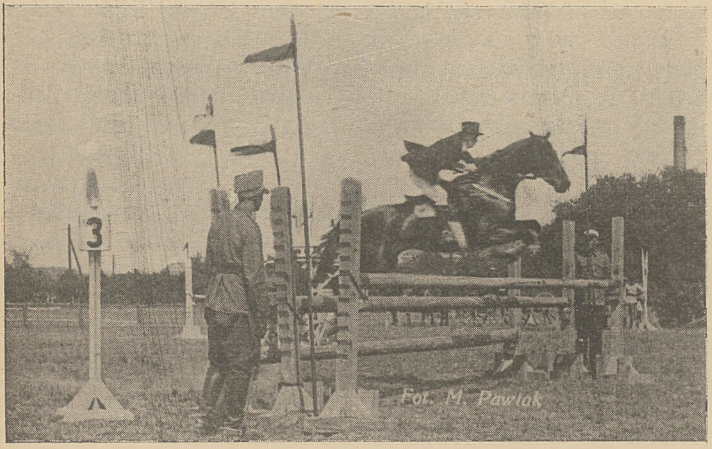
Odnosimy jednak wrażenie, że nie należy się zrażać, lecz kontynuować tu w dalszym ciągu organizację większych meetingów, oprócz stosowania własnej reklamy, zachęcając prasę i radjo do szerszej współpracy z organizatorami, bo tak wielkie miasto, jak Poznań nie może być pozbawione dużej jeździeckiej imprezy.

Warunki dla organizacji zawodów są tu doskonałe. Stadjon jest prawie w mieście. Tramwaj doskonale łączy go ze śródmieściem.

Sam stadjon ma wszystkie urządzenia, wybudowane specjalnie dla obsługi zawodów konnych. Plac rozprężania i paddock są jedne z najlepszych w Polsce. Wymiary właściwego toru pozwalają na konstruowanie bardzo ładnych, nie zawiłych, lecz ciekawych przebiegów.



Poznań — Dekoracja zwycięzców.



Poznań — P. M. Zwierzchowska.



Poznań — P. Osser.

Tutejsze przeszkody przenośne i stałe są urozmaicone, a po przystosowaniu ich do obecnych wymagań we wszystkich szczegółach, przyczynią się jeszcze do podniesienia wartości sportowej poznańskich przyszłych zawodów.

Warunki rozlokowania pozamiejscowych koni w niemal przylegających do stadjonu koszarach, uzupełniają całość i przemawiają za tem, żeby wielkopolski Meeting Popularny odbywał się właśnie tu, a nie w innem miejscu.

Do zawodów zapisano 108 koni.

Były stajnie z Łodzi, Warszawy, Włocławka i jego okolic, oraz z Grudziądza. Przeważały jednak stajnie poznańskie i z bliższych okolic.

Zupełnie natomiast zawiodły konkurencje dla „Młodego Pokolenia". Nie było ani jednego startu. Dziwnem się to wydaje. Miasto duże, okoliczne ziemiaństwo jest bardzo liczne, warunki dostępne dla najmłodszego wieku, rok szkolny się skończył. Wszystko niby przemawiało za tem, żeby choć kilka przedstawicielek i przedstawicieli młodszej generacji stanęło u mety.

Niestety — nikogo!

A wyrabianie przyszłych wielkich sił jeździeckich powinno się rozpoczynać jaknajwcześniej.

Na naszych Kresach Wschodnich i w centrum kraju pod tym względem jest lepiej, choć dobrobyt tam słabszy. Konkurencje dla Młodego Pokolenia tamtejszych Meeting'ów Popularnych zawsze są obsadzone. W Wielkopolsce zaś od trzech lat egzystencji Meeting'ów Popularnych nie przypominamy sobie ani jednego startu.

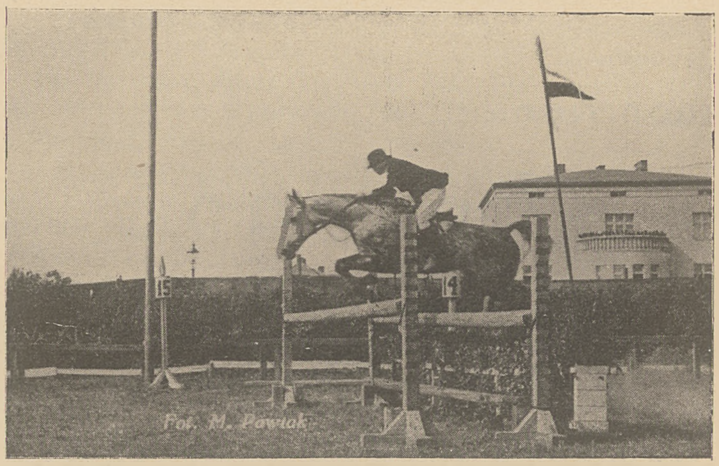
Tak źle, chyba nie będzie tam zawsze i znajdzie się ktoś z rodziców, co pokaże pierwszy dobry przykład, pozwalając swemu synkowi lub córeczce wstąpić w szranki Wielkoploskiego Klubu.

Prezes Klubu, generał brygady, Sergjusz Zahorski, nietylko osobiście wkracza we wszystkie szczegóły organizacji zawodów, lecz zachęca młodzież i podwładnych do udziału w sporcie, biorąc z wielkiem powodzeniem czynny udział, jako zawodnik w biegach naprzełaj i w konkursach w skokach.

Gospodarz toru, por. Bieńkowski, niezmordowanie ustawiał parcours'y na torze konkursowym. Dziełem jego rąk były również biegi naprzełaj i od punktu do punktu, których trasy częściowo były przełożone w terenie, a częściowo na torze wyścigowym w Ławicy.

W loży Jury przez cały czas pracowali pułk. Kownacki, ppułk. Zembrzyski, ppułk. Czerwiński, mjr. Skrzyński i rtm. Piniński.

Głośnik, połączenia telefoniczne, tablice informacyjne dla wykazywania wyników, tablica startowa, numerowane potniki, wszystko to było przewidziane przez organizatorów, aby usprawnić prowadzenie zawodów.



Poznań — P. P. Jaroszewiczowa.

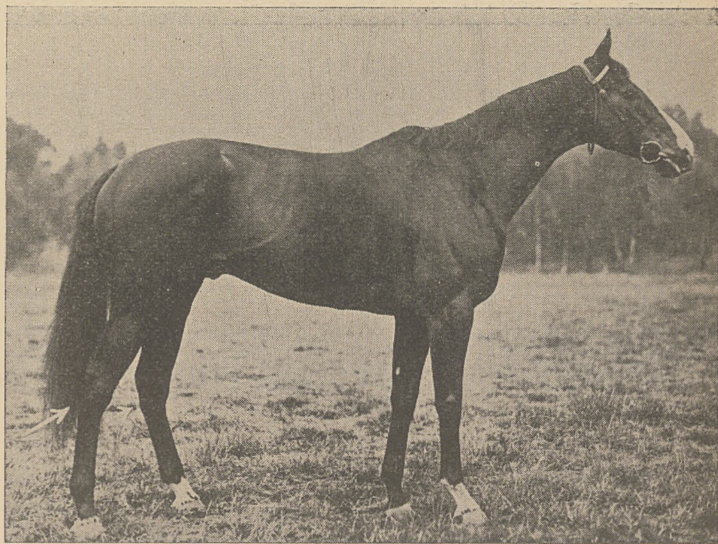
Gustaw Rau
Niemiecki Naczelny Koniuszy w st. sp.

Ocena konia szlachetnego

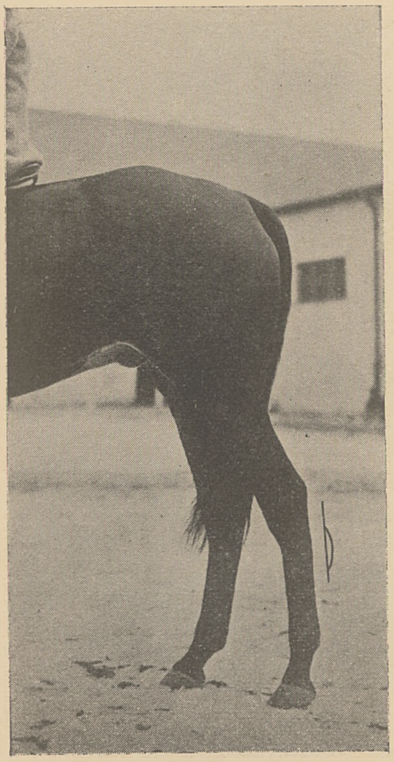
(Dokończenie)

Ocena kopyt tworzy w obrębie wielkiej wiedzy hippologicznej osobny dział, trudny do opanowania i wymagający szczególnie wyczulonego oka. Posiadanie tego oka dozwala na szybkie rozpoznanie dysharmonji i wadliwości budowy kopyta, o czem napisano całe tomy. Wysokość i szerokość kopyta odpowiadać musi proporcjom całości. Duże, szerokie kopyta są zwykle oznaką koni ciężkich i flegmatycznych. Rasy szlachetne posiadają natomiast małe, raczej strome kopyta. Chorobowo zmienione kopyta należą do kompetencji lekarza weterynaryjnego. Najbardziej niebezpieczne są z punktu widzenia dzielności konia, za niskie piętki. Niskość piętek niedozwala na równomierne rozłożenie ciężaru na wszystkie kończyny. Szczególną uwagę należy zwracać na niskie piętki przy stromych pęcinach. Objaw, który znajdujemy niekiedy u koni wyścigowych. Sztuczny tor z dobrze utrzymanym elastycznym podłożem łagodzi niebezpieczeństwo, jakie powstaje z połączenia stromych pęcin z niskiemi piętkami. Niepewne też są strome pęciny z niskiemi piętkami u koni myśliwskich i skoczków.

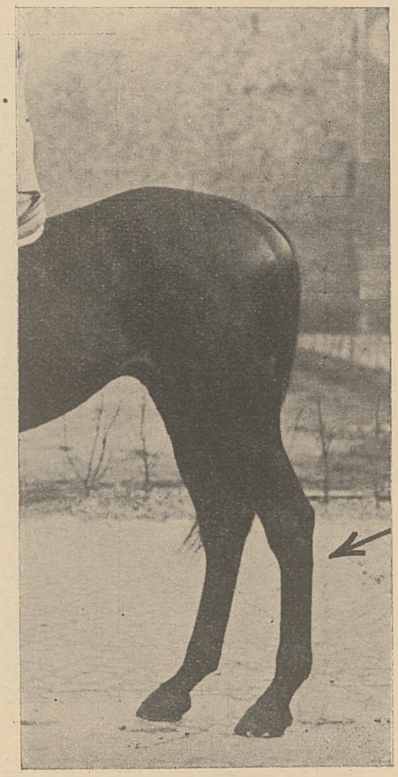
Umięśnienie całego konia powinno być dobrze rozwinięte. Wyraźne zarysowanie poszczególnych mięśni pod skórą wskazuje



TYLNE NOGI. ZAJĘCZAK (załamana linja stawu (verletzte Linie). Ogier pełnej krwi „Lampos" (po Fervor — Ladylove po Fels) ciemno-gniady, ur. w r. 1923 w stadninie Waldfried p. v. Weinberga. Ogier urodził się z zajęczakiem, biegał wyróżniająco się przez 5 lat. Zwycięzca o nadzwyczajnej wytrzymałości, któremu zajęczak nigdy nie był przeszkodą. Obecnie jest reproduktorem.



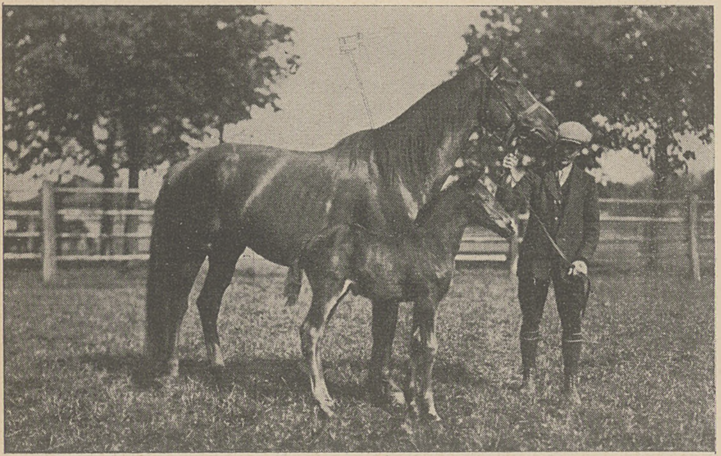
1.



2.

1.
ZAD I TYLNE NOGI. ZAJĘCZAK.
Wałach „Dorian" (po Altefeld xx), właścicielka p-na Broschek, wartościowy koń konkursowy. Na lewym stawie skokowym, dość długi, wyraźny zajęczak, który jednak nie zmniejsza dzielności konia.

2.
ZAD I TYLNE NOGI. ZAJĘCZAK.
Wałach „Atilla xx" skarogniady (po Dark Ronald — Aversion po Nuage) urodzony w roku 1927 w Graditz. Właściciel: Podsekretarz stanu Grauert. Silnie wysunięte i zesznurowane stawy skokowe. Na lewym skoku mały zajęczak. Koń o wybitnie pięknych, elastycznych ruchach.



TYLNE NOGI.

Źrebiczka „Athanasie“ (po Laland — Athene po Ariel — Salamis po Hannibal), gniada, urodzona w r. 1924 w stadninie Erlenhof. Doskonała klacz wyścigowa i następnie matka stadna (matka Derbisty z roku 1934 „Athanasiusa“). Athanasie jako źrebię, posiadała bardzo silnie zaokrąglone (ostre ukątowanie) stawy skokowe, była łękowata i bez kłębu. Przez duży ruch i wychów pastwiskowy znikło prawie zupełnie ostre ukątowanie (zaokrąglenie) tylnych nóg. Grzbiet podniósł się i równocześnie wystąpił kłąb.

na wypracowanie i nerw konia. Zalane mięśnie są zwykle oznaką braku zarówno energji jak i temperamentu.

Przy oglądaniu konia z przodu można ocenić bezbłędnie głębokość i szerokość klatki piersiowej, a równocześnie przekonać się o umięśnieniu przedramienia, szerokości napiestków, ustawieniu nadpęci i pęcin. Następnie stwierdzć można obecność nakostniaków po wewnętrznej lub zewnętrznej stronie nadpęci i stawów skokowych. Oględzinom z przodu podlegają również kopyta.

Guzy łokciowe powinny znajdować się ze stawami barkowemi na jednej prostopadłej, wykreślonej do dwóch pomyślanych linji poziomych, z których jedna łączy oba stawy barkowe, druga, równoległa do niej, stawy łokciowe. Gdy koń dołem t. zn. między stawami względnie guzami łokciowemi jest szerszy, niż w barkach, wtedy budowa jest korzystniejsza. Budowa taka dozwala na prawidłowy odstęp kościom ramieniowym, stawom i guzom łokciowym od klatki piersiowej i przyczynia się do pewności ruchów koni myśliwskich, oraz konkursowych, przedewszystkiem zaś umożliwia wyrównanie dużych błędów w skoku przez przeszkody. Konie takie znajdują zawsze równowagę i dadzą sobie zawsze radę. Konie natomiast z łokciami, przyciśniętemi do klatki piersiowej są niepewne w skoku i w razie popełnienia błędu, bardzo powoli odzyskują równowagę. Opisana powyżej budowa jest konieczną dla koni, które mają dużo i dobrze skakać.

Klatka piersiowa, która u jednostek zarodowych powinna być jaknajszersza, powoduje u koni przeznaczonych do dużych wyczynów (wyścigów) pewną ociężałość i przeciwdziała najwyższej szybkości. Przesadna głębokość klatki piersiowej może również spowodować ociężałość. Szerokość klatki piersiowej musi harmonizować pięknemi, płynnemi linjami z jej długością. Konstrukcja oparta na płynnych linjach jest wyrazem ideału budowy, która w całości i w poszczególnych częściach ciała stawia w ruchu najmniejszy opór powietrzu.

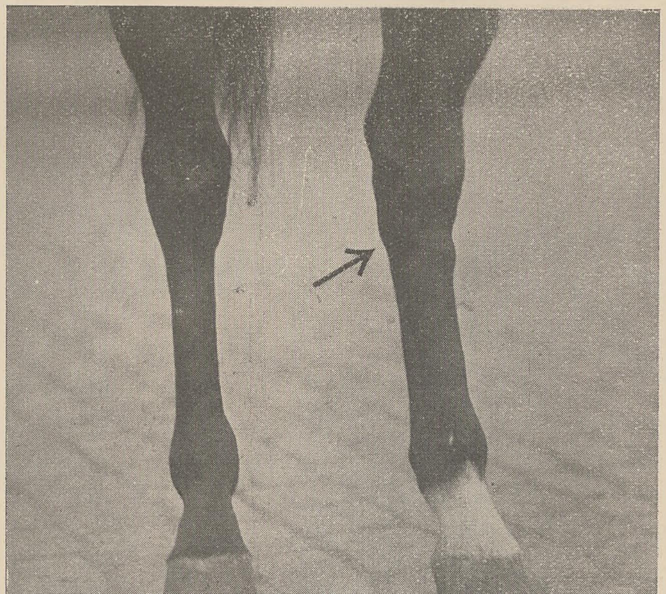
Dd konia, oglądanego z tyłu, wymagamy szerokości, głębokości i umięśnienia. Szerokość między stawami kolanowemi musi być równa conajmniej wymiarowi szerokości między kośćmi siedzeniowemi. Dzielność konia zwiększa się, gdy jest on szerszy między stawami kolanowemi (przy oglądaniu z tyłu). Partje t. zw. portek i kolan muszą, przy oglądaniu konia z tyłu, być bogato umięśnione. Szczególną uwagę zwrócić należy na obustronną równomierność i wyrazistość umięśnienia. Jednostronny zanik mięśni jest często przyczynowo związany z włogacizną. Konie z jednostronnym zanikiem mięśni posiadają zwykle nierówny wykrok. Nieznaczny zanik mięśni jest dla niewprawnego oka często trudny do rozpoznania.

Ogon powinien być pięknie noszony, wyobrażając jakgdyby podniesiony sztandar rodu końskiego. Przyciśnięty ogon szpe-



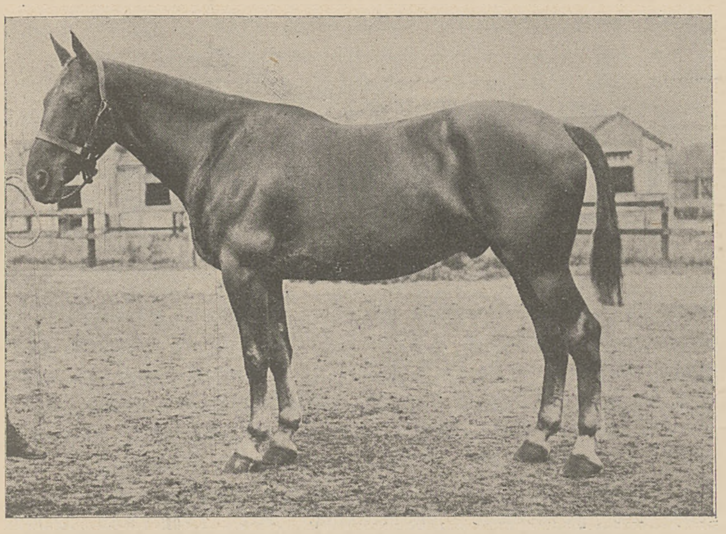
TYLNE NOGI. WŁOGACIZNA (szpat).

Wałach „Schwälbche“ skoczek szkoły kawaleryjskiej (w Hanowerze) z włogacizną lewej nogi. Fotografja wskazuje wyraźnie po wewnętrznej stronie lewej tylnej zarys wybujałości szpatowej.

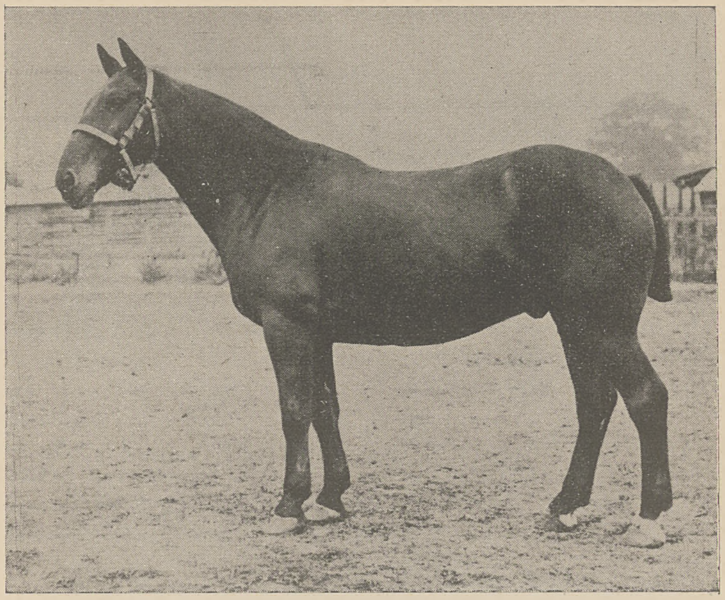


TYLNE NOGI. WŁOGACIZNA (szpat).

Wałach „Schwälbche“ skoczek szkoły kawaleryjskiej (w Hanowerze), z widoczną włogacizną lewej tylnej. Kontury prawego stawu skokowego prawidłowe — wyraźnie występujący (łatwy do rozpoznania) szpat lewej.



UDAŁA KRZYŻÓWKA MIĘDZY STĘPAKIEM I KONIEM SZLACHETNYM.
Wałach angielski kasztan „The Joker". Oficerski koń służbowy. Anglik względnie Irlandczyk odpowiedniem doborem rodziców chce przy krzyżówkach osiągnąć określony produkt. „The Joker" pochodzi od matki stępaka i ojca szlachetnego. Z ogiera szlachetnego odziedziczył duże ramy i dobrą mechanikę, od matki całą masywność budowy, zbyt dużą głowę, przebudowanie, okrągłą przednią nogę i stawy skokowe zwrócone na zewnątrz.



UDAŁA KRZYŻÓWKA MIĘDZY STĘPAKIEM I KONIEM SZLACHETNYM
wyhodowana w Irlandji. Doskonały, niewybredny, głęboki koń pociągowy typu artyleryjskiego, na krótkiej nodze, o doskonałym umięśnieniu. Przednia nadpęcina nieco zaokrąglona. Przednia pęcina krótka i stroma.

NIE WOLNO MIĘDZY SOBĄ KRZYŻOWAĆ WIELKICH PRZECIWIEŃSTW.
Rodzice produktu muszą możliwie odpowiadać sobie wzajemnie w linjach, postaciowości i ramach. Niespodzianki z produktami mogą być tem większe im większe różnice zachodzą między rodzicami. Dobry wychów, dużo ruchu, oraz obfita pasza są dla krzyżówek szczególnie ważne, ponieważ te czynniki wpływają wyrównująco na kształty.

ci konia i nie pozwala na wyraźne uplastycznienie zadu. Elegancko noszony ogon ożywia całego konia. Kurtyzowanie jest i będzie gorszącym wybrykiem. Obecna ustawa niemiecka o ochronie zwierząt zabrania kurtyzowania. Wielu hodowców i handlarzy jest zdania, że masywne konie półkrwi i stępaki muszą być kurtyzowane dla lepszego uwypuklenia zadu. Długi, zwisający ogon, powoduje u stępaków, zdaniem zwolenników kurtyzowania, niekorzystne wrażenie.

Istnieje rzeczywiście cały szereg stępaków, które posiadają zwisające ogony. Jedynym środkiem zaradczym jest wykluczenie z hodowli jednostek o zwisającym ogonie. Hodowcy, którzy dotychczas zawsze stosowali się do mądrych, nowoczesnych wymagań, stworzą stępaka z dobrze noszonym ogonem.

Maść posiadała swego czasu, przy wyborze konia, duże znaczenie. Często hodowano konie tylko w kierunku maści bez należytego uwzględnienia innych wymogów. Maść, jeśli jest piękna, wyraźna i czysta, niema wpływu na dzielność konia. Konie o wybitnej dzielności znajdujemy wśród wszystkich maści. Prawdziwie dzielny koń posiada zawsze wyraźną maść, obojętnie czy jest nią siwa, kara, gniada lub kasztanowata. Konie o brzydkiej (hässlich) maści są zwykle miękkie i bez wyraźnego typu. Produkty krzyżowań mają zwykle brzydkie maści. Najbrzydsze są kasztany o białych nogach, jasnych grzywach i ogonach, oraz gniade z jasnemi nogami (zielonemi).

Ocena **wysokości konia** wymaga, przy dużych miarach, ostrożności. Koń szlachetny, który ma wyżej 170 cm. miary stojącej, jest użytkowo i hodowanie pod znakiem zapytania. Duże konie są mało ekonomiczne i nie wykazują tej zręczności pod jeźdźcem i w zaprzęgu, co średnie i małe. Najlepszą miarą dla szlachetnego konia półkrwi jest 155 do 165 cm. Małe konie są łatwe do utrzymania w dobrej kondycji, są zawsze pewne na nogach i wykazują wielką wytrzymałość w każdym terenie. Małe konie, jako wierzchowce, dźwigają jeźdźca nie mniej pewnie, niż duże i nie męczą się nawet pod znacznem obciążeniem.

przełożył z niemieckiego mjr. lek. wet. **Józef Weitzkorn.**

Warszawa, w styczniu 1936 r.



Wyścigi zagranicą

FRANCJA.

Mieuxcé i serja jego wielkich zwycięstw. — Koń angielski drugi w Grand Prix. — Poza Mieuxcé trzylatki nieszczególne. — Czysto francuski rodowód. — Fastnet i opinja fachowców. — Inne ogiery trzyletnie. — Z linji Anchora'y! — Aethelstan ma coraz większe powodzenie. — Notatki o młodych reproduktorach. — Zwycięzcy w Grand Prix de Paris zawodzą w hodowli. — Oaks w Longchamp. — Panna Diana i nagroda Diany. — Próby dystansowe. — Czterolatki biją trzylatki — wszędzie to samo! — Grand Steeple.

Wielkie próby dla trzylatków wykazały bezwzględną supremację ogiera **Mieuxcé**, którego należy postawić na czele rocznika 1933 roku. Pisałem już o nim w Nr. 16 „J. i H." i stwierdziłem, że z trzech gonitw, w których brał udział, przegrał tylko jedną do ogiera Fastnet, natomiast wygrał Pr. Delatre i Pr. Hocquart. Następnie biegał w wielkiej nagrodzie przychówku **Prix Lupin** z nagrodą ćwierć miljona franków i wygrał tę gonitwę, bijąc swego towarzysza stajni Grand Manitou, który, podobnie, jak Mieuxcé, jest synem Massine'a. Trzecim był znany nam też Patachon, a Fastnet był piąty; Mieuxcé zrewanżował się na nim za porażkę w Pr. Greffulhe. Należy sądzić, że Fastnet był wówczas bardziej zaawansowany w kondycji, gdyż i w Derby Mieuxcé był o klasę lepszy od Fastnet'a.

W Pr. du Jockey Club (Derby, 300.000 fr., 2.400 mtr.) Mieuxcé zwyciężył łatwo dwa konie ze stajni Volterra'y — ogiera Vatellor i og. Genetout; oba te konie są synami Vatout. Czwartym był faworyt Petit Jean, piątym szybki Davout, Fastnet siódmy, Patachon dziewiąty. Biegało 14 koni. Mieuxcé wygrał łatwo w czasie — 2 m. 33,8 sek., a następnie raz jeszcze potwierdził, że jest koniem najlepszym w nieszczególnym zresztą roczniku, gdyż wygrał **Grand Prix de Paris,** (3.000 mtr.), wyścig z nagrodą, która w r. b. wyniosła **miljon franków,** czyli imponującą sumę 370.000 złotych lub ok. 14.000 funtów. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że serja zwycięstw ogiera Mieuxcé w Pr. Hocquart, Pr. Lupin, Pr. du Jockey Club i Grand Prix de Paris — jest rzadką, żeby nie powiedzieć fenomenalną. Ale rozgrywka Grand Prix odsłoniła bezlitośnie fakt, że trzylatki francuskie, poza jednym Mieuxcé niewiele są warte. Francuzi nie liczyli się zupełnie z końmi angielskimi, a jednak Sind zajął w tej gonitwie drugie miejsce. Kto to jest Sind? Należący do Agi Khan'a, syn Solario w Anglji, był w r. b. jeden raz drugim i jeden raz trzecim i z lepszymi trzylatkami w ojczyźnie swej nie mógł się mierzyć, tem niemniej w Grand Prix, choć został pobity przez Mieuxcé, jednak za sobą zostawił Alcali, Vatellor, Port de Reine, Petit Jean, Grand Manitou, Genetout, Patachon, Carius — słowem te trzylatki francuskie, które w r. b. wybiły się zdecydowanie na wysokie stanowiska. Warto jednak zaznaczyć, że pochodzenie Sind'a jest najzupełniej pierwszorzędne. Jest on po Solario z kl. Mirawala po Phalaris i Miranda po Gallinule i Admiration (po Saraband) — matka Pretty Polly etc. Na obronę francuskich trzylatków powiedzieć jednak trzeba, że angielski His Grace, rodzony brat Blenheim'a, piąty w Derby w Epsom, był w Grand Prix bez miejsca. Tem niemniej w tej chwili sytuacja wśród trzylatków francuskich jest taka, że jest Mieuxcé, a reszta pozostaje za nim w sporym odstępie, w porządku, który ja określiłbym (mniej więcej tak): Genetout, Vatellor, Alcali, Petit Jean, Fastnet, Pata-

Mieuxcé, ur. 1933 r. w st. H. Ternynck.

<table>
<tr><td colspan="16">L'Olivete</td><td colspan="16">Massine</td></tr>
<tr><td colspan="8">Jonicole</td><td colspan="8">Opott</td><td colspan="8">Mauri</td><td colspan="8">Consols</td></tr>
<tr><td colspan="4">Sainte Fiole</td><td colspan="4">Saint Just</td><td colspan="4">Oussouri</td><td colspan="4">Maximum</td><td colspan="4">La Camargo</td><td colspan="4">Ajax</td><td colspan="4">Console</td><td colspan="4">Doricles</td></tr>
<tr><td colspan="2">Ste Marie de Campan</td><td colspan="2">Flacon</td><td colspan="2">Justitia</td><td colspan="2">St. Frusquin</td><td colspan="2">Reve d'Or</td><td colspan="2">Chesterfield</td><td colspan="2">Urgence</td><td colspan="2">Chalet</td><td colspan="2">Belle et Bonne</td><td colspan="2">Childwick</td><td colspan="2">Amie</td><td colspan="2">Flying Fox</td><td colspan="2">Grace Conroy</td><td colspan="2">Bend Or</td><td colspan="2">Rosalie</td><td colspan="2">Florizel II</td></tr>
<tr><td>Sérénade</td><td>Rueil</td><td>Héliotrope</td><td>Hagioscope</td><td>The Frisky Matron</td><td>Le Sancy</td><td>Isabel</td><td>Saint Simon</td><td>Queen of the Roses</td><td>Hampton</td><td>Bramble</td><td>Wisdom</td><td>Promise</td><td>Dollar</td><td>The Frisky Matron</td><td>Beauminet</td><td>Free Trade</td><td>Jolly Friar</td><td>Plaisanterie</td><td>Saint Simon</td><td>Alice</td><td>Clamart</td><td>Vampire</td><td>Orme</td><td>Rent Day</td><td>Esterling</td><td>Rouge Rose</td><td>Doncaster</td><td>Pitteri</td><td>Rosicrucian</td><td>Perdita II</td><td>Saint Simon</td></tr>
</table>

chon, Davout, Ambrose Light. Słówko uznania należy się tu ogierowi Alcali, którego postawiłem w tabeli klasyfikacyjnej tak wysoko nie tylko dlatego, że był trzeci w Grand Prix, ale i dlatego, że poprzednio biegał dobrze w Pr. d'Hedouville (40.000 fr., 2.000 mtr.), prowadząc długi czas, zanim pobiła go doskonała 4-letnia klacz **Corrida**; a Corrida w Ascot wyprzedziła og. Sind — nie jest to więc wypadek, że Alcali zajął trzecie miejsce w największej francuskiej próbie dla trzylatków.

Massine, chociaż był koniem najlepszym w swoim roczniku, lecz nie danem mu było zdobyć klasycznych triumfów, które obecnie przypadły w udziale jego synowi. Rodowód Mieuxcé przedstawia curiosum pod tym względem, że jest on **czysto francuski** — jeśli idzie o trzy pierwsze pokolenia. Sainte Fiole, prababka Mieuxcé, dała Odol'a, jednego z czołowych koni francuskich w latach 1920—21.

Fastnet, przed swoją porażką w Pr. Lupin, odniósł zwycięstwo w **Pr. Noailles** (nomin. 40.000 fr., 2.400 mtr.) nad og. Port de Reine, który później w Grand Prix zajął piąte miejsce. Fachowcy francuscy wyrazili kilkakrotnie zdanie, że Fastnet później wyszedł z formy, lecz, że zasadniczo nie jest on gorszy od Mieuxcé. Qui vivra verra.

Patachon (Aethelstan), zanim zajął trzecie miejsce w Pr. Lupin, wygrał **Pr. La Rochette** (75.000 fr., 2.000 mtr.); był to dobry wyścig, jeśli się zważy, że Pas Libre (p. J. i H. Nr. 16, 297 str.) zajął tam szóste miejsce. Dlatego zaliczam Patachon'a do czołowej grupy trzylatków. Przed Grand Prix wystąpił dwukrotnie z powodzeniem og. **Carius** po Pharos i Carissima po Clarissimus i Casquette po Captivation. Po udanym występie w niewielkiej gonitwie odniósł on dość duży sukces, zdobywając **Prix Berteux** (50.000 fr.) na dystansie 3.000 mtr., wyprzedzając m. in. Clou de Girofle i Ptoly Buzz.

W **Pr. Paul Pourtales** (50.000 fr., 1.600 mtr.) doczekał się nakoniec zwycięstwa 3 l. **Zem Zem** (Zionist). **Pr. Le Sancy** (50.000 fr., 2.600 mtr.) wygrał syn Hotweed'a — **Mannlicher.**

Aby skończyć z 3-letniemi ogierami dodam, że **Trapolin** (Rialto) był pierwszy o szyję przed Majestic w **Pr. du Cedre** (50.000 fr.).

Zwracam specjalnie uwagę na trzylatka może niezbyt wielkiej klasy, ale jakże pięknego pochodzenia! Jest nim ogier lorda Derby **Ardrossan** po Aethelstan i Rothesay Bay po Bayardo i **Anchora** — matka przesławnej Scapa Flow. Ardrossan w r. b. był raz drugi i raz wygrał (Pr. de Nointel). Aethelstan jest synem Teddy i produkty jego odnoszą bezustannie zwycięstwa w bieżącym sezonie (Aethelfled, Bel Aethel, Patachon, Ardrossan, Fantastic, etc., etc.).

Jako dobry reproduktor zapowiada się derbista francuski z roku 1931 **Tourbillon**; produkty po nim dojrzewają późno, ale umieją galopować. W jednym tygodniu wygrały 3 konie po tym młodym, obiecującym reproduktorze, synu Ksar'a.

Syn Tourbillon'a — **Serdab** (od klaczy Likka po Sardanapale) wyróżnił się najbardziej, zwyciężając w dużej gonitwie przeznaczonej dla trzylatków — **Pr. Reiset** (100.000 fr., 3.000 mtr.) dobre konie, jak: Cap Nord i Clou de Girofle.

Taksamo obiecująco zapowiada się jako ogier angielski **Rustom Pasha** (Son-in-Law i znakomita Cos), b. zwycięzca Eclipse St. dał on w tym sezonie już szereg zwycięskich koni, z których najlepsza jest 3 let. kl. **Saika** — pierwsza w **Pr. Finlande** (40.000 fr., 2.000 mtr. dla 3 l. klaczy), gdzie pokonała Bavella'e.

Jest szczególną rzeczą, że zwycięzcy Grand Prix w okresie czasu 1919—1930 przeważnie zawiedli w hodowli. W tym okresie czasu wygrały tę wielką nagrodę np. trzy ogiery angielskie Galloper Light, Comrade i Lemonora — nie dały one właściwie nic godnego uwagi. A dalej: Kefalin, Filibert de Savoie, Transvaal, i Take My Tip? Ostatni został przez właściciela darowany Zarządowi Stadnin Państw. i stanowi po 150 franków; pozostałe trzy — zgotowały w hodowli same gorzkie zawody. Albo taki Cri de Guerre: stanowi w Irlanji za minimalną cenę i dotąd nie dał absolutnie nic. Wyjątkiem jest Fiterari — niewątpliwie cenny ogier, a co do Hotweed'a trudno jest jeszcze coś pewnego powiedzieć: z początku zawodził wprost straszliwie, obecnie pojawiło się po nim trochę niezłych koni, a w roku ub. dał derbistę — efemerydę Pearlweeda — od jakiej zresztą matki!



Panna Diana Esmond prowadzi do wagi swoją Mistress Ford po zwycięstwie w Prix de Diane.

Z młodych francuskich reproduktorów, będzie pożytek z derbisty **Chateau Bouscaut** (Kircubbin), który w r. ub. zarekomendował się dobrze przez Gong'a, a w r. b. przez kilka innych zwycięzkich koni.

Zaznaczę jeszcze, że po wojnie tylko Hotweed, Strip the Willow i Mieuxce potrafiły zdobyć Derby i Grand Prix.

***

Strajk kolejowy sprawił, że **Pr. de Diane** (Oaks, 200.000 fr.) rozegrano nie w Chantilly, a Longchamp — mimo strajkowej sytuacji w Paryżu, wyścig wypadł doskonale i nie zawiódł oczekiwań licznej publiczności — wszelkich odcieni politycznych. Zwycięztwo przypadło najlepszej dwulatce z r. ub. **Mistress Ford**, która pobiła swoją towarzyszkę stajni Dorinda, Royalebuchy, Horncastle, Coralmy, Monarkie, Blue Bear, Saika, Bland Caress i inne. Dla Blue Bear dystans 2.100 mtr. był już zdaje się za długi. W każdym razie to co mieściło się w pierwszej dziesiątce — to najlepsze trzyletnie klacze roku, a klasyfikacja górna: Mrs Ford, Dorinda, Royalebuchy — jest zupełnie ścisła i odpowiada dotychczasowej formie. Mrs. Ford jest klaczą dobrego pochodzenia: po Blandford i Polly Flinders po Teddy babka po Polymelus, prababka po Donovan, później Bend'Or. Na wiosnę nie była długi czas w porządku i jeszcze w Poule d'Essai pokonała ją Blue Bear.

Panna **Diana** Esmond musiała mieć wielką radość odnosząc tak kompletne zwycięztwo w Prix de **Diane** (swój do swego) i prowadząc do wagi swe dwie zwycięskie klacze.

***

Odbył się tu cały szereg ciekawych gonitw dystansowych dla koni starszych, z których podam tylko najważniejsze. W **Pr. Rainbow,** 50000 fr., **Bokbul** (trzeci w Ascot Gold Cup, syn Bland-

ford'a, jednostronny stayer, bardzo niepociągającego eksterjeru) przebył dystans 5 klm. w 5 min. 38.6 s. bijąc Aethelfled'a. Klacz **Samos** (w r. ub. wygrała Pr. de l'Arc de Triomphe, córka Bruleur'a), która na wiosnę nie mogła niczego dokazać zdobyła **Pr. la Rochette** (50.000 fr.) na dystansie 4400 mtr. w czasie 5 min. 8,2 sek. a **Pr. Dangu** (40000 fr.) — wyścig na 4 klm. wygrał **Hors Bord**, syn stayera Rialto, wyprzedzając Aethelfled'a w czasie 4 min. 24.4 s.

Corrida, 4 l. córka Coronach'a, pobiła 3 let. Alcali w Pr. d'Hedouville (jak już o tem wspomniałem), a później odniosła cenno zwycięstwo nad jednym z najlepszych trzylatków francuskich Genetout w gonitwie dotowanej ze Sweepstake — **Pr. du Prince des Galles** (100.000 fr., 2200 mtr). Jeśli dodamy, że 4 let. Le Cyclone II rozprawił się łatwo z 3-let. Ambrose Light (który zapowiadał się na czołowego trzylatka) w **Pr. du Chemin de Fer du Nord** (40.000 fr., 1.400 mtr.) to stanie się jasne, **że czterolatki francuskie, a także konie starsze są lepsze od trzylatków** i że ten sam obraz zobaczymy w Niemczech i w Polsce.

Że Corrida jest naprawdę klasowym koniem, to okazało się ostatnio w **Prix du Président de la Republique** (200.000 fr., 2.500 mtr.). Gonitwa ta zgromadziła tylko 5 koni; Corrida (Coronach i Zariba po Sardanapale) pokonała o ¾ dł. ogiera Vatellor, którego zaliczyliśmy do jednego z czołowych trzylatków, oraz dobrze wypróbowanego 4 l. og. Bouillon.

Grupa klaczy 4 l. i st.: Corrida, Samos, Renette, Chaudiere— to rzetelny dorobek francuskiej hodowli.

5-cio letni **Quai d'Orsay** (Town Guard — Kiss po Gorgos i Kouba po Flying Fox) wygrał dwa dobre wyścigi: w **Pr. du Point du Jour** (50.000 fr.) zostawił za sobą m. in. dwa niezłe trzylatki Paris Nord i Sirtam, a pozatem wygrał gonitwę wartości 70000 fr. dotowaną również z wpływów loterji wyścigowej (Sweepstake National).

Wspomniałem, że dwa konie Genetout i Vatellor, które zajęły w Derby płatne miejsce są synami Vatout.

Otóż po tym Vatout jest również 4 l. og. **Lorenzo di Medici** zwycięsca w **Grand Prix du Printemps** (100.000 fr. 2.400 mtr.); i w tej gonitwie trzylatki wypadły blado: L'Amiral był trzeci, Alcali (trzeci w Grand Prix de Paris) — piąty, a Mikey i Don Milo — na szarym końcu.

Wreszcie **Bouillon** (p. Nr. 16 J:H, str. 298) do dwóch swoich poprzednich tryumfów, dorzucił trzeci bodajże najwartościowszy: syn Pharos'a pokonał dobre starsze konie jak Blue Bell III, Sanglot, Denver, Samos w **Pr. d. Harcourt** (100.000 fr.) przebywając 2400 mtr. w 2 min. 33.3 sek. Koń niewątpliwie już pierwszorzędnie wypróbowany.

Wielki wyścig z przeszkodami **Grand Prix de Paris** (6500 mtr.) z nagrodą zgórą pół miljona franków, która wpłynęła z wpływów ze Sweepstake National, — stanowił główną atrakcję wyścigów w Auteuil, rozegranych w niedzielę pomiędzy Derby i Grand Prix. Zasłużone zwycięstwo w trudnej gonitwie odniósł 7-letni wałach **Potentate** — syn Monarch'a, którego potomstwo obdarzone jest często wielkiemi zdolnościami do skakania. Znakomity skoczek Fleuret, niosący najwyższą wagę w polu 74 kg., dawał zwycięzcy 6 kg. i był siódmy. **Sans le Sou.**

Eques

Olimpjada jeździecka 1936 r.

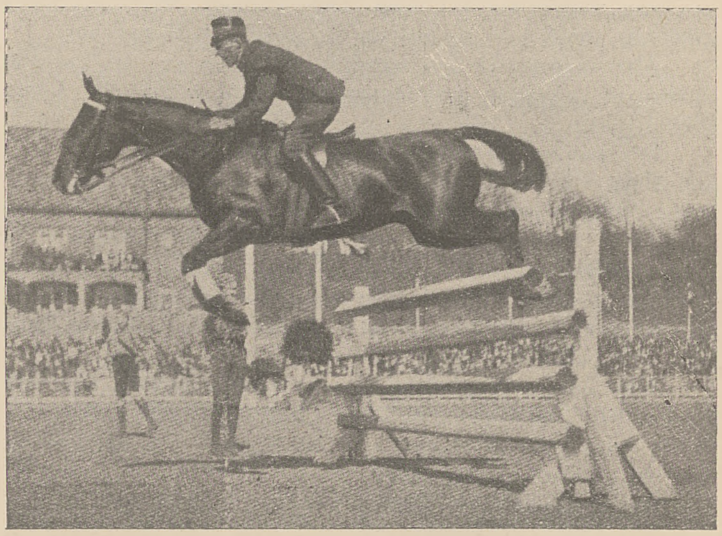
(Ciąg dalszy)

NORWEGJA.

Armja norweska jest mała. Wynikająca stąd mała liczba jeźdźców i trudności natury służbowej ograniczają bardzo możliwości sportowe przedstawicieli tej armji na arenie międzyna-



Rtm. Johansen na Sorte Mand.



Por. Bjart Ording na Telemach xx.

rodowej. Niemniej dotąd nie brakło w walkach olimpijskich przedstawicieli jeździectwa norweskiego. W Sztokholmie, Antwerpji — jeźdzcy tego kraju brali udział, bez końcowych wprawdzie sukcesów, lecz zdołali wysunąć się na czołowe pozycje wyników. W Olimpjadzie paryskiej Norwedzy reprezentowani nie byli. Powetowali tę nieobecność w Amsterdamie, zdobywając II miejsce zespołowe w Militari.

W psychice Norwegów leży szczególna sumienność pracy. W konsekwencji odzwierciadla się to w dokładności przygotowania konia i daleko idącej doskonałości w zaprawie jeźdzca do oczekujących go wyczynów. Praca ta bazuje się na głębokim podkładzie mentalnym, wypływającym z szczególnego nastawienia psychicznego tego kraju, który wydał tylu legendarnych zwycięzców olimpjad zimowych.

Z całem uznaniem podkreślić należy, że amsterdamskie powodzenie Norwegów było w pierwszym rzędzie wynikiem sumiennego przygotowania konia, w daleko mniejszej zaś mierze przyczyniła się do nich jakość koni, które były zupełnie przeciętne i nie dorównywały ogromnej większości konkurentów innych narodowości.

Czołowym przedstawicielem jeździectwa norweskiego jest rtm. Qvist, który w ubiegłym roku był frekwentantem szkoły kawalerji w Hannowerze. Za jego pośrednictwem nabyto dla Norwegji szereg niemieckich importów, które stanowią gros importów zagranicznych w świecie sportowym tego kraju.

Kierownictwo przygotowania zespołu norweskiego do Olimpjady leży w ręku Generalnego Inspektora kawalerji norweskiej i komendanta szkoły kawalerji w Oslo — płk. Fougnera. Ilość frekwentantów w tej szkole jest niewielka — około 10 uczniów, co staje się zrozumiałe wobec 3 pułków kawalerji i 3 pułków artylerji lekkiej o zaprzęgu konnym, któremi rozporządza armja norweska.

Konkursy hippiczne mają stale miejsce w Oslo, Hammar, Gardemon i Herl.

W stolicy Oslo są czynne 2 nowoczesne, dobrze prowadzone Tattersale. Na szczególne wyróżnienie zasługują liczne i doskonale jeżdżące amazonki, czynne w konkursach hippicznych.

W Oslo znajduje się piękny tor wyścigowy. W przeciwieńwie do nielicznej hodowli konia pełnej krwi angielskiej dużą popularnością cieszy się kłusak. Krajowa hodowla poza kłusakiem ze szczególną pieczołowitością opiekuje się doskonałym gudbransdalem i krajowym mierzynem. Od dziesiątków lat hodowla tych dwóch gatunków prowadzona jest z wzorową metodycznością i dokładnością i osiągnęła istotną doskonałość. Jako koń użytkowo-pociągowy gudbransdale jest wyjątkowo wytrwały, mocny i mało wybredny. Krajowy mierzyn, w ramach stawianych mu zadań, jest wysoce wartościowy.

Do uczestników w Militari na Olimpjadzie berlińskiej kandydują: rtm. Säbö, por. Ording i pp. Lövenskild i Klaveness. Konie: 3 wschodnio-pruskie, 1 holsztyn, 1 pełnej krwi angielskiej.

W jeździe wzorowej prawdopodobnie ujrzymy rtm. Johannsena, por. Skougaard i rtm. Björnseth.. Konie — 1 irlandski import, 1 holsztyn, 1 pełnej krwi angielskiej. Do konkursu hippicznego przygotowuje się rtm. Qvist, kpt. Säbö, por. Ording, por. Skougaard. Konie: 2 holsztyny, 1 hanower, 1 wschodnio-pruski, 1 irlandski.

FRANCJA.

Francja obok Szwecji jest niezmiennie wierną idei konnych walk olimpijskich i nie opuściła dotąd ani jednej Olimpjady. I może właśnie na historji udziału Francji w tych zawodach mamy najmocniejszy dowód, jak niezmiernie trudnem jest zdobycie prymatu w tych zawodach. Rola Francji w rozwoju światowego jeździectwa jest tak samo doniosła, jak i znaczenie tego wielkiego narodu w dziejach ludzkości. We Francji nigdy nie brakło genjalnych jeźdźców, którzy na przestrzeni wieków wywierali swój przemożny wpływ na ukształtowanie się pojęć i teoryj jazdy. Teraźniejszość w niczem nie umniejsza znaczenia jeździectwa francuskiego na arenie międzynarodowej. I ten zasłużony i do dziś tak mocny w konkurencji międzynarodowej naród zdołał zdobyć dotąd tylko jedno zwycięstwo indywidualne, oraz jedno zwycięstwo zbiorowe!

Gdzie leżą przyczyny? Skłonni do krytyki Francuzi sami je widzą w niedostatecznem przygotowaniu zawodników i improwizowanym charakterze organizacji. Jest bowiem aksjomatem, że nie wystarcza w dzisiejszych warunkach niebywale wyśrubowanej konkurencji wysłanie najbardziej utalentowanych jeźdźców i koni. Indywidualne zdolności nie wystarczają. Każdy jeździec

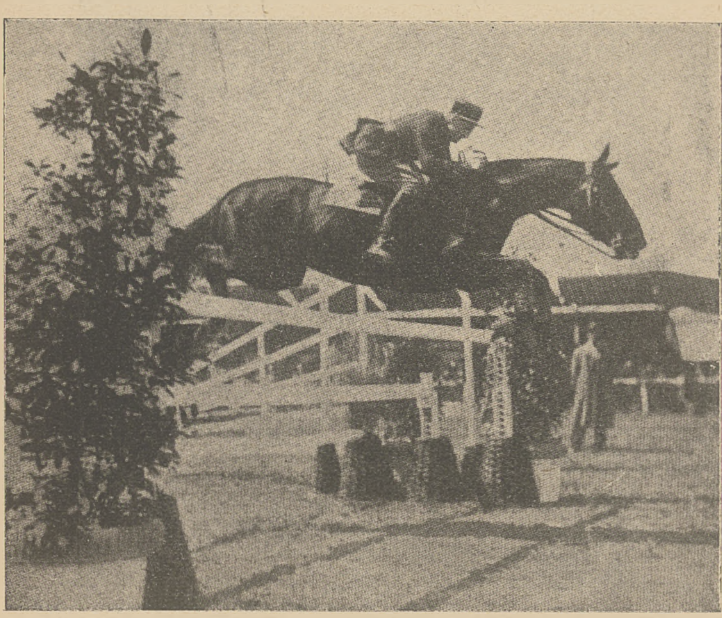


Obecny generał Wattel jako instruktor w Saumur w roku 1900.

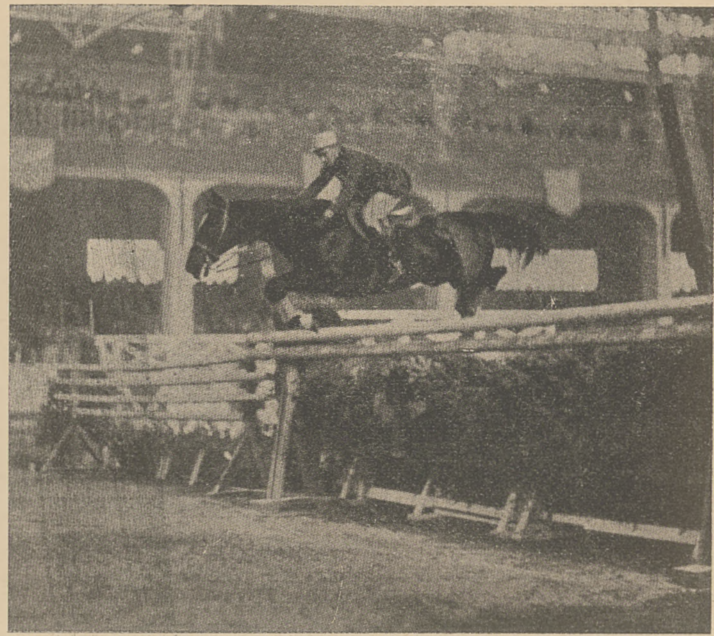
i każdy koń muszą przebyć zupełnie specjalne przygotowanie, a całość stanowi jeden amalgamat, pokryty jednakowo i równomiernie nabytą patyną. Dopiero w tych warunkach indywidualnej doskonałości i zespołowego wyrównania reprezentacja narodowa może wstępować w szranki z poczuciem istotnie i fundamentalnie dokonanego przygotowania. Wymagania, stawiane przez regulamin i przyjęta przez międzynarodowych sędziów jego interpretacja stanowią w szeregu prób olimpijskich pryzmat, przez który bez załamania przechodzą tylko gwiazdozbiory pierwszej wielkości.

W zrozumieniu tej prawdy Francja rozpoczęła swoje przygotowania do obecnej Olimpjady znacznie wcześniej, niż uprzednio. Kierownictwo objął gen. Wattel, uprzednio wieloletni szef ekwitacji w Saumur. Gen. Wattel ustali ostateczny skład reprezentacji francuskiej według własnego sądu i opinji. W tej kwestji pewną trudność nasuwa okoliczność, że wśród wybitnych koni konkursowych, wchodzących w grę przy wyborze składu ekipy, jest kilka skoczków, stanowiących własność osób cywilnych, względnie wspólną własność tych ostatnich i oficerów. Ponadto część tych koni dosiadana jest przez jeźdźców cywilnych, którzy niełatwo gotowi są zrezygnować z udziału osobistego w Olimpjadzie. W tych warunkach nie jest wykluczona konieczność wstawienia do francuskiej ekipy konkursowej przedstawicieli jeździectwa cywilnego. Byłby to wypadek w odniesieniu do reprezentacji Francji dotąd niespotykany. Dodać trzeba, że na francuskich torach konkursowych widuje się naprawdę doskonałych jeźdźców cywilnych, nieustępujących w niczem jeźdźcom oficerom.

Duch krytycyzmu, tak nadmiernie wybujały we Francji, powoduje ataki w prasie na organizację i skład zagranicznej reprezentacji konkursowej Francji. Dziedzina jazdy wzorowej i Militari, wymagająca istotnej znajomości przedmiotu, nie dla wielu siłą faktu dostępnej, jest rezerwatem, do którego krytykujące dziennikarstwo dostępu nie znalazło. Jeżeli chodzi o zarzuty, stawiane ekipie konkursowej, malkontenci twierdzą, że grupa konkursowa w Saumur nie potrafiła wybierać do konkurencji zagranicznej najlepszych jeźdźców i najlepsze konie, a ponadto krytycy zarzucają niedostateczny stopień ich przygotowania. Pewne ułatwienie dla tego rodzaju ataków stanowią istotnie doznane przez Francuzów w 1935 roku niepowodzenia na torach międzynarodowych — i to nawet na własnym terenie, w Nicei. Niemniej objektywizm nakazuje wysunąć przeciw tym zarzutom szereg zastrzeżeń. Jeżeli nawet przyjąć pewne błędy lub niedociągnięcia w organizacji lub przygotowaniu technicznem, należy pamiętać,



Kap. Gudin de Vallerin na Ecuyere.



Kap. Bizard na Arcachon.

że w tak czułym organizmie, jak ekipa jeździecka niepodobieństwem jest chroniczne utrzymanie wyśrubowanego poziomu. Przejściowy spadek formy jest zawsze możliwy i wytłumaczalny — podkreślamy słowo: przejściowy: I właśnie ten moment przejściowości, możemy zastosować w tym wypadku. Nie wolno bowiem zapominać, że reprezentacja konkursowa Francji jeszcze w 1934 roku walczyła na 11 zagranicznych meetingach i we wszystkich zwyciężała. Własne nasze obserwacje z Łazienek w bieżącym roku również nie mogą stanowić wyłącznego i decydującego kryterjum oceny, gdyż gościliśmy w Warszawie jedną z 3 ekip, równocześnie walczących w 3 odległych od siebie punktach Europy. Wiemy również dobrze, że ekipa, którą widzieliśmy, nie była niewątpliwie najlepszą. W tych dyskusjach jedno stoi poza ich nawiasem: doskonała fachowość ludzi, stojących u steru jeździectwa francuskiego. Ten zaś moment jest decydujący. Przyszłość sportu jeździeckiego we Francji jest pewna i znajduje mocne oparcie w bogatej i wyjątkowo kulturalnej tradycji.

Sprawa ustabilizowania poziomu reprezentacyjnego zespołu wiąże się ze sprawą odświeżania kompletu koni i zasilania go nowemi końmi o wybitnych kwalifikacjach. Najprostszym środkiem byłoby nabycie gotowych koni, które już zadeklarowały odpowiednią klasę. Jednak z wielu przyczyn, a przedewszystkiem finansowych, sposób ten przez władze francuskie nie jest stosowany. Dla Saumur są przeważnie zakupywane młode konie na Paryskich turniejach. Przy zakupie początkującego materjału znaczny procent nabytych koni nie ziszcza pokładanych w nich nadziei. Przeto zestawienie stajni konkursowej z koni Super-klasy i utrzymanie jej na tym poziomie nasuwa znaczne trudności. Pozatem, mając na względzie popularyzację swojej hodowli zagranicą, sprzedali Francuzi szereg wybitnych koni do Italji. W ten sposób wyszły z kraju: Judex, Beaurivage, Croissanville (Pegazo), Tatarine (Intrepida), Framboise (Sabaudia). Był to błąd, który ekipa francuska odczuła dość dotkliwie. Podobny ubytek wybornych koni dla żadnej stajni międzynarodowej nie mija bez śladu. Służbę propagandy rodzimej hodowli pełniłyby te konie w niemniejszej mierze, startując nadal w barwach swego kraju. My najlepiej zdajemy sobie sprawę, jak boleśnie odczulibyśmy ubytek choćby 2 — 3 z naszych koni reprezentacyjnych — zwłaszcza w danej chwili. Przygotowanie zastępców wobec dzisiejszych kolosalnych wymagań konkursowych nie jest rzeczą ani łatwą, ani pewną.

Niemniej obawy Francuzów o losy jej wielkiej reprezentacji wydają się zbyt pesymistyczne. Niewiele bowiem krajów rozporządza podobną, mimo wszystko, ilością tak dobrych koni, jak Francja. Kadry jeździeckie są liczne, rutynowane i mają wiele pierwszorzędnych punktów.

Przed nadchodzącą Olimpjadą Francja przeprowadziła eliminację materjału konkursowego, w wyniku której na czele elity stanęły: Popol, Espiatz i Ecuyère. O Espiatz mówi się, jak o konkursowym fenomenie.

Pozatem do pierwszej klasy zaliczyć można około 35 innych koni. W tych warunkach wystawienie 3-ch trudnych do pobicia koni jest więcej, niż pewne. Wybór jeźdźców nie natrafi na trudności. Nazwiska Bizard, Clavé, Gudin de Vallerin, Maupeon, Cavaillé obok de Tillière, de Bartillat, de Castries, Durand, de Busnel, de Rolland, de Breuil, Briolle, Nobili, Bennoist-Gironière mówią dość głośno same za siebie.

W swej dotychczasowej metodzie Francuzi pozostawiali całkowitą swobodę tak jeźdźcom, jak i koniom w indywidualnym sposobie ujęcia skoku i jego stylu. Nie było tendencji wypracowania jednolitego stylu skoku nadania mu wspólnego trafaretowego piętna. Było to wynikiem nie dość głęboko w szczegółach dokonanej pracy przygotowawczej, opartej na dłuższym czasokresie i jednolitości metody, sięgającej do podstaw zasadniczego wyszkolenia skoczka. W wyniku nie widzimy u konia francuskiego całkowitego rozprężenia, miękkiego, podatnego pyska i elastycznego, wygimnastykowanego krzyża. Dodać do tego należy, że materjał koński jest wyborny, daleko idący w krew szlachetną, aż do pełnej krwi włącznie. Wynikająca stąd niejednokrotnie nadwrażliwość nerwowa nie jest dostatecznie opanowana pracą ujeżdżenia. Hasłem jest nastawienie konia na szybkość i potęgę skoku. W efekcie konie kolosalnie idą naprzód, ale nie leżą dostatecznie w ręku. Na niezawsze uregulowanym silnym chodzie gubią się częstokroć w kombinowanych skokach i nie są wygodne na zakrętach, tracąc na nich wiele. W tych warunkach jeźdźcy zmuszeni są wyrównywać braki w ujeżdżeniu koni środkami pomocniczemi, jak: specjalne kiełznanie, munsztuki i t. d. Przeto widzimy niejednokrotnie na parcours'ie walkę jeźdźca z pulsującym koniem, straty terenu na zakrętach i konie skaczące w contre-bascule'u o zupełnie niepostawionych głowach i sztywnych szyjach.

Tem większa jest umiejętność francuskich jeźdźców konkursowych, że potrafią oni na często najtrudniejszych do prowadzenia koniach przejechać trudne parcours'y i wydobywać z tych koni olbrzymie możliwości przy pokonywaniu potężnych przeszkód. Ręka francuskiego jeźdźca nigdy nie przeszkodzi koniowi w skoku — raczej zarzucić jej można częsty brak kontaktu z py-

skięm. W ostatnim czasie podkreślić trzeba dobre i stałe położęnie łydki. Może pięta, jak na nasze wymagania, jest zbyt mało pilnowana w tendencji do ucieczki wgórę. Współpraca jeźdźca z koniem traci chwilami na swej wyrazistości i to na skutek trudności, wynikających z małego opanowania konia, zawsze odbijającego się dotkliwie na wspólnej harmonji ruchów i przeto sylwecie jeźdźca.

W dziedzinie ujeżdżenia centralnem laboratorjum jest Saumur. Znakomita cadre noir obok pieczołowitej pielęgnacji tradycji nie ustaje w twórczej pracy, wyrazem której są coraz nowe zastępy znakomitych uczniów. Organizacja szkoły jest ustalona od lat. Stanowiska instruktorów zajmują najzdolniejsi uczniowie po przebyciu wszechstronnego troskliwego wyszkolenia. Instruktorzy szkoły stanowią ową słynną, klasyczną cadre noir, która nie tylko szkoli następne zastępy jeźdźców, lecz sama perfekcjonuje się w sztuce jazdy, pod kierownictwem szefa ekwitacji.

Charakterystyczną cechą francuskiego konia jest zupełna swoboda jego głowy i szyi, wynikająca z długiej wodzy i nieprzestrzegania równomiernego oparcia na wędzidle. Podstawą pracy konia i jego prowadzenia jest głęboki dosiad jeźdźca przy małowidocznych pomocach. Ten stan rzeczy jest do pewnego stopnia reakcją na dawniej panujące metody pracy, reprezentowane przez Baucher, i dążące do wysokiego postawienia głowy, z dużem jej zganaszowaniem i skoncentrowaniem całego prowadzenia konia w rękach jeźdźca. Strach przed powrotem tego obrazu skrępowanego, usztywnionego konia i arcyczynnej pracy jeźdźca popchnął ujeżdżenie konia w biegunowo przeciwnym kierunku. Główny tędy nacisk kładzie szkoła francuska na spokojny, równomierny, niezmienny dosiad i niewidoczność działania pomocy. Tułów jeźdźca dąży w doskonałej harmonji za ruchem konia w sposób czuły i dyskretny. Ta harmonja między jeźdźcem i koniem nie ustaje ani na chwilę nie tylko w czasie wykonania nakazanych koniowi ruchów, lecz nawet przy ich zmianie — bez względu na stopień trudności wykonywanego ćwiczenia. W każdem z tych ćwiczeń osoba jeźdźca schodzi na plan drugi — na pierwszem niezmiennie pozostaje produkujący się w ujeżdżeniu koń. Plejada znakomitych jeźdźców, twórców kilkusetletniej kultury jeździeckiej Francji dąży za imionami gwiazd najpierwszej wielkości: Pluvinel, de la Guérinière, de Nestier, Flandrin, d'Aure, Baucher, l'Hotte — aż do współczesnych gen. Wattel, płk. Wallon i mjr. Lesage, obecnego szefa ekwitacji w Saumur.

Na najbliższej Olimpjadzie Francja będzie reprezentowana we wszystkich trzech konkurencjach. Przygotowania do Militari są prowadzone od 2-ch lat bardzo systematycznie. Do roboty wzięto szereg bardzo szybkich koni. W wielkiej próbie w Döberitz startowały: La Naunon (kpt. Jousseaume) i Iroise (por. de la Mossaye). Oba konie wykazały wiele rutyny i zaprezentowały się z najlepszej strony. Zwycięzcą Militari we Francji w 1936 roku był doskonały Boreal pod kpt. Pédélaborde — niewątpliwie uczestnik Olimpjady w roku bieżącym.

Olimpijska przeszłość Francji przedstawia się następująco:

W 1912 r. w Sztokholmie kpt. Carion wygrał na Mignon konkurs hippiczny. Tenże jeździec na Cocotte był w Militari trzecim. Do jazdy wzorowej wyjechali Francuzi na swoich militarzystach i otrzymali niezłą klasyfikację.

W 1920 roku w Antwerpji w Militari jeźdźcy francuscy sukcesów nie odnieśli: W jeździe wzorowej zajęli 5 i 6 miejsce. W konkursie hippicznym — bez rezultatu.

W 1924 roku w Paryżu Militari zakończyło się dla Francuzów bez powodzenia. W jeździe wzorowej kpt. Lesage zdobył III nagrodę. W konkursie hippicznym francuskie konie robiły wrażenie przeciągniętych i większość z nich przebiegów nie zdołała ukończyć.

W 1929 roku w Amsterdamie powiodło się Francji znacznie lepiej. W konkursie hippicznym rtm. Bertrand de Balanda na Papillon — drugi. W Militari jeźdźcy utracili szanse w konkursie hippicznym. W jeździe wzorowej mjr. Marion na Linon — drugi.

W Los Angeles w próbie ujeżdżania odniósł zespół francuski wielki sukces: kpt. Lesage na Taine — pierwszy, mjr. Marion na Linon — drugi. Cały zespół zdobył zwycięstwo zespołowe. W tem miejscu dodać należy, że w Los Angeles hodowla francuska święciła wielkie triumfy, odnosząc swemi końmi 3 zwycięstwa we wszystkich trzech próbach. Zwycięskie konie startowały w barwach holenderskich (Militari), japońskich (konkurs hippiczny) i francuskich (ujeżdżenie).

(C. d. nast.)

Paweł Popiel

Stado koni pełnej krwi Jana Reszkego w Skrzydlowie i w Borownie

(Dokończenie)

Jako własnych reproduktorów używano w stadzie Rou Rou po Jules Cesar i Repose; Earl of Dartrey po The Earl i Rigolboche; Kirkor po Lord Clive i Kitti Sprightly; nabyty we Francji za 40 tys. fr. Patriarche po Vignemale synu Dollar od Pasquale po Fitz Gladiator. Wygrał we Francji 115.258 fr. w tem tak poważną nagrodę jak Prix Gladiateur na dystansie 6200 m. Koń harmonijny o pięknych linjach, niestety nie dał ani jednego wybitnego potomka. Następnie po ukończonej świetnej karjerze wyścigowej pokrywał urodzony w Krasnem roczniakiem nabyty Pickwick po Ruler i Alice Grey po Zutzen; wreszcie Mackbet po Ruler i Scotilla po Highlander. Jak wiadomo żaden z licznych i wybitnych na torze synów Rulera nie odznaczył się w hodowli. Żadne z naszych prywatnych stad nie rozsyłało w tej mierze swych klaczy do zagranicznych reproduktorów, tak jak stado Borowno. Posyłano do Kisber. Napagedl, do Niemiec, do Rosji i do Anglji. Do Anglji posłano jednego roku osiem klaczy, a mianowicie do ogierów: Prisoner, Orvieto, Campan, Baliol, The Deemster i Florizel II. Zauważyć się daje jednak w krzyżowaniach chaos i bezplanowość, a uwagę tę stwierdzają bardzo średnie wyniki co do klasy uzyskanych źrebiąt z tych połączeń, za wyjątkiem gdy klacze łączono z pierwszorzędnemi ogierami jak Gunnersbury, Kisberöcscse, Dunure, Stronzian, Galaor. Trudno nam dziś odgadnąć, jaka myśl przewodnia kierowała posyłaniem klaczy do: Dalberg, Fiar Lubin, Althorp, Kirconnell, Manners, Arcadian, Galifard, Mettalist, Guerrier, Timothy, History, Vesuvian et tutti quanti, które i w swej ojczyźnie nie cieszyły się jakąś wyjątkową opinją. Tych wysyłek było jednak 93 — dały one wybitnych koni 9 to chyba za mało. Klasowe konie stada Borowno pochodziły po Galaor, Earl of Dartrey, Kisber öcscse, Stronzian, Gunnersbury, Dunure, Master Kildare, Ruler, Braconier, Faugh a ballagh, Roehampton — czemuż na nich nie poprzestano, zamiast trudzić się o uzyskanie, a potem wychowanie miernot, gdyż innemi być nie mogły, pochodząc z połączeń bez doboru odpowiednich prądów krwi, a od bezklasowych w hodowli reproduktorów. Źrebiąt pełnej krwi urodziło się w stadzie p. Reszkego ogółem 187. Nadliczbowe klacze oddawał p. Jan Reszke znajomym hodowcom na fermę to jest na własność, mając prawo pierwokupu źrebiąt za oznaczoną cenę — i tak p. J. Trzebiński wziął Scotch Pearl i Vaninę; p. Popiel — Bombę i Boreę; p. A. Walchnowski — Wandorę; p. P. Rzewuski — Larceny.

III.

Barwy p. Reszkego ukazały się najpierw na torze Pławieńskim; mianowicie w r. 1885 importowany z Francii Armagnac (Trombon — Armandine) wygrał 850 rs. Rou Rou (Jules Cesar — Repose) wygrał 495 rs. poczem zakulał, jako że nabyty był z niepewną nogą. Niewiadomego pochodzenia Charming Lady wygrała 250 rb. Razem wygrane wynosiły 1595 rs. W r. 1889 Cludie importowana z Francji i pierwszy produkt własnej hodowli Leszek

(Earl of Dartrey — Lora) wygrywają 4883 rs. W tym czasie był importowany z Francji wałach pełnej krwi, Le Heron (Scottish Chief — Lady Harrington), który ogółem wygrał 3995 rs. Rok 1891 to rok tryumfów Bastylji (Earl of Dartrey — Bombe), dobrze też biegają Tumry, Kirkor, wydzierżawiony z Kruszyny The Bantherer (Faugh a ballagh — Barfleur) i angloarabka stada W. Jakubowskiego Odaliska (Oackhorst — Fatima). Wygrane wynosiły 17.050 rs.

W r. 1892 odznaczają się Kundry (Earl of Dartrey — Kitty Sprightly) Bastille, Tzigane. Wygrane 27.464 rs. W tym czasie były kupione we Francji na licytacji stada p. Lupin — Tapageur (Xaintrailles — Mademoiselle Clairon) za 22.000 fr. i Prezzo (Xaintrailles — Pristina) za 8500 fr. Wogóle podczas trwania hodowli nabywano dużo roczniaków zagranicą i w kraju. Tak więc nabyto: Etruria (Stronzian — Edelweiss po Chamant.), Webberina (Stronzian — Wehmut po Chamant); Autrichienne (Stronzian — Attacque po Gunnersbury); Satyra (Stronzian — Sugar Plum po Gunnersbury), Erytrea (Master Kildare — Eilgut po Przedświt); Infante (Dauphin — Iris), Ormesson (Stuart — Corrigane). — W Krasnem zostały nabyte: Worchesterchire (Worchester — Lady Barcaldine); Euphorbia (Sofer — Euonyma); Ruling Star (Ruler — Stella); Fair Star (Ruler — Indian Star); Chiddingly (Vibrate — Highcaste); Despot (Ruler — Concette); Sandy (Ruler — Lady Alexandra); Crawfisch (Ruler — Ecrevisse); Paolo (Ruler — Franceska); Molly (Ruler — Polly); Corny (Ruler — Cornaline); Potentate (Ruler — Madame Dubarry); Cleopatra (Ruler — Fanny); Pickwick (Ruler — Alice Grey); Jackbeth (Ruler — Scotilla); Altona (Highland — Honeycomb); Rabsztyn (Ruler — Lady Aleksandra); Nutcracker (Ruler — Nut Girl).

W r. 1893 wygrała najwięcej Kundry, następnie Tarragona, Tzigane, Bomboniere. Wygrane wyniosły 28.496 rs. W r. 1894 Mazagran, Concession, Labrador, Fire Tail, Parsifal i inni zarabiają 35.908 rs. W r. 1895 Matador, (Galaor — Mira); Mazagran, Tambourin (Braconnier — Tebro); La Revanche (Roehampton — Larceny), Rabsztyn, Champagne podnoszą wygrane stajni do 64.522 rs. Rok 1896 zaznaczył się tryumfem wygrania rosyjskiego Derby przez Matadora (Galaor — Mira). Głównym jego współzawodnikiem mógł był być Koncerz (Kordyan — Nelly O'Rourke) chowu St. Wotowskiego wydzierżawiony przez p. L. Grabowskiego; pobił on był Matadora w Warszawie, ale krótko przed Derby wywichnął nogę. Drugie miejsce za Matadorem w Derby zajęła Testa Bianca L. Grabowskiego, trzecie Barbier de Seville tegoż hodowcy. Matador ogółem wygrał 75.985 rs. Nic dziwnego, że gdy w tym samym roku biegały z stajni p. Reszkego Wrogard, La Revanche, Cleopatra, Lady Salisbury, Champagne, Fire Tailto suma wygranych wyniosła 148.785 rs. i postawiła stajnię na pierwszem miejscu w całem państwie. Drugie miejsce zajął wtedy L. Grabowski, czwarte hr. M. Zamoyski, piąte ks. Lubomirscy. Taki był rozkwit polskiej hodowli, aż ją ilością szermierzy przygniótł M. Łazarew, gdyż co do jakości to połowa jego koni była polskiego pochodzenia. I znów to samo pierwsze miejsce zajmuje stajnia z Borowna w r. 1897 z sumą wygranych 115.759 rs. przy pomocy Miecznika (Kisberöcscse — Mira); Claude Frollo (Master Kildare — Claudie), Bewerly (Stronzian — Braganza); Wrogard, Champagne i innych. W r. 1898 oprócz Claude Frollo, Etruryi, Miecznika, ukazuje się Pickwick (Ruler — Alice Grey) kupiony na licytacji w Krasnem za 6010 rs. rozpoczynając jako dwuletni swoją świetną karjerę. Biega też wydzierżawiona od Tow. „Pławno" Petit Jeanne (Tryton — Contessina), wygrywając ogółem 12.994 rs. Suma wygranych wyniosła 64 223 rs. W r. 1899 wygrywa Pickwick w Warszawie, Bieg Przychowku i Derby. Doskonale biegają dwuletnie: Bengali (Gunnersbury — Braganza); Baronne Dalbe (Dalberg — Bastille); Mazur (Dunure — Mira); Treize (Kisberöcsce — Tzigane); Turuoise, (Althorp — Touraine), Cabochon (Althorp — Catau). Suma wygranych wyniosła 70.690 rs. W r. 1900 występuje Pickwick jako zwycięzca nagród Cesarskich w Warszawie i w Moskwie i dwuletni Le Sorcier (Sorcerer—Lady Mary Anne), dalej doskonały Basket (Kirkor — Basoche); Champus (Endurance — Chevaline) i zwycięzca w Przychówku Trocadero (Tryton — Eilgut). Wygrane wyniosły 66.649 rs. W r. 1901 wyprowadziła stajnia na tor znów warszawskiego i moskiewskiego derbistę mianowicie Le Sorcier, dalej odznaczyły się Mazur, Basket, Champus, Treize i Brassiere (Monbard — Braganza). Wygrane wynosiły 160.991 rs., zapewniając po raz trzeci pierwsze miejsce w państwie wśród właścicieli stajen wyścigowych.

Nadeszła wtedy moda na amerykańskich żokei; koni z Borowna w ciągu dwóch lat z niezwykłem powodzeniem dosiadał Cash Sloan, brat słynnego Tod Sloan. On wygrał Derby Warszawskie na Le Sorcier bijąc Brzaska ks. Lubomirskich i moskiewskie, bijąc znakomitą Madame Ferrari L. Grabowskiego i Giufę H. Blocha. W Warszawie w nagrodzie Cesarskiej na Pickwicku pobił trzech jego półbraci: Lancelot, Unruly i Duke of York. Nie było dnia wyścigowego by Sloan nie zdobył conajmniej dwóch lub trzech zwycięstw dla swej stajni, na koniach utrzymywanych w doskonałej formie przez trenera Metcalfa. W tym sezonie Mazur wygrał Nagrodę Jubileuszową, bijąc tak dobre konie jak Madame Ferrari, Smike i Unruly. W Nagrodzie Naj. Pani w Petersburgu pobity był Le Sorcier przez Madame Ferrari za to dwuletni Dakota (Orvieto — Dainty) wygrał Middle Park Plate a San Thiago zdobył nagrodę Borowna.

Na październikowej licytacji sprzedano ze stajni p. Reszke: Makbeta za 2600 rs.; Wrogard za 230 rs.; 27 letnią Kitty Springhtly za 110 rs. Kundry za 160 rs.; Siwego Panicza za 400 rs.

W r. 1902 odznaczyły się Nutcracker (Ruler — Nut Girl) zwycięzca Middle Park Plate; Teutonic (Ruler — Tzigane), Champus; San Thiago, Ruling Star, Dakota i Batory (Matchbox — Bastille). Wygrane wynoszą 79.746 rs. W tym roku mogła była stajnia p. Reszkego wygrać po raz trzeci moskiewskie Derby ogierem Sirdar (Reverend — Sundew) chowu bar. L. Kronenberga, który był już w Borownie, ale nie podejrzywany o taką klasę został odstąpiony p. B. Wielogłowskiemu. Mniej więcej w tym czasie stado zostało przeprowadzone do Skrzydlowa, zaś stajnia treningowa pozostała nadal w Borownie. Wówczas liczba klaczy stadnych wynosiła 26 oprócz Tzigane i Tourraine, wydzierżawionych p. A. Michalskiemu i Bremy, La Turbie i Pani Twardowskiej, odstąpionych p. Edwardowi Reszke.

W r. 1903 wygrane wynosiły 54.652 rs. odznaczyły się Nutcracker, Despot (Ruler — Concette); Corny (Ruler — Cornaline); Euf (Primas I — Euphor), Potentate (Ruler — Madame Dubarry).

Widzimy więc, że wygrywały przeważnie konie nabyte roczniakami. Wobec coraz silniejszej, przygniatającej przewagi stajen Łazarewa i Mantaszewa postanowił p. Reszke stopniowo stajnię wyścigową a nawet i hodowlę likwidować. W r. 1904 do samej tylko stajni hr. Stenbok — Fermora przeszło 19 koni wyścigowych i młodzieży, tak, że w tym roku wygrana stajni p. Reszkego wynosi już tylko 13.560 rs. Panu Teleginowi sprzedano cztery roczniaki, kupował też p. v. Grimm, ks. Wołkoński. W r. 1905 było w treningu jeszcze 14 koni; trenował Operacz, jeździł Michalczyk. W rosyjskich stajniach odznaczyły się nabyte z hodowli Borowieńskiej: Chambord (Matchbox — Champagne). Prince du Rhin (Patriarche — Princess Alice); Lord Schaddock (Schaddock — Lady Salisbury), Krater (Energique — Concession); Bras de Fer (Galifa — Braganza); Boerka (Tokio — Basoche); Champagnole (Patriarche — Champagne); Van Patrick (Patriarche — Vanina); Cadogan (Matchbox — Catau); Bonpicquet (Pickwick — Bomboniere); Pogromca (Energique — Pojata); Brangena (Galtee More — Beverly); Basson (Ormesson — Basoche); Franz Mocr (Galtee More — Fire Tail); The Dummore (Dunure — Pani Twardowska). Pirat (Guerrier — Petite Jeanne); Świdrak (Patriarche — Satyra). Wnuczka Web (Mackbeth — Vanina); Belle Dame — (Dunure—Bengali). Skutkiem tego położenia rzeczy w r. 1906 konie urodzone w stadzie wygrywają 61.625 rs. a stajnia 5003 rs. W roku 1907 konie ze stada wygrywają 41.007 rs., a stajnia 4028 rs. W r. 1908 konie ze stada wygrywają 28.894 rs. a stajnia 4617 rs. W r. 1909 konie ze stada wygrywają 46.964 rs., a stajnia 4083 rs. W r. 1910 konie ze stada wygrywają 33.528 rs., a stajnia 1846 rs.

W r. 1911 konie ze stada wygrywają 34.661 rs., a stajnia jednym koniem 936 rs. W r. 1912 konie ze stada wygrywają 41.712 rs. W r. 1913 konie ze stada wygrywają 24.392 rs. W dwóch ostatnich latach przed wojną stajnia wyścigowa już nie stawia koni. Konie występujące w barwach p. Reszkego wygrały ogółem prawie miljon rubli — sumę tę można bez omyłki powiększyć o 300 tys. rs. wygranych przez konie urodzone w Borownie, a biegające w rękach innych właścicieli.

Dla lepszego przeglądu zamieszczamy wykaz klasycznych nagród, wygranych przez konie p. Reszkego.

Nagroda **Rulera.** 1891 Leszek; 1892 Kundry; 1895 Tambourin; 1896 Wrogard; Nagroda **J. hr. Zamoyskiego** 1888 Claude Frollo; 1889 Claude Frollo; 1901 Mazur; **Nagroda Przychówku w Warszawie** 1892 Tzigane. 1895 Tambourin; 1896, Matador; 1897 Claude Frollo; 1899 Pickwick. **Oaks w Warszawie** 1891 Tarragona; 1895 La Revanche. **Nagroda Kruszyny** 1896 Katurra; 1897 Beverly 1898 Pickwick; 1899 Bengali; 1902 Ruling Star. **Nagroda Rzeki Wisły** 1902 Fiera Morena; Nagroda **Fanshave** 1894 Bengali; **Middle Park Plate w Warszawie** 1892 Tarragona; 1895 Matador; 1898 Pickwick; 1901 Dakota; 1902 Nutcracker. **Derby w Warszawie** 1895 Tambourin 1896 Wrogard; 1897 Claude Frollo 1900 Pickwick; 1901 Le Sorcier — (1926 Brutus). Nagroda **Prezydenta** (Cesarska) 1892 Kundry; 1897 Wrogard; 1898 Claude Frollo; 1901 Pickwick. Nagroda **St. Leger.** 1905 Beau Page. Nagroda **Jubileuszowa** 1893 **Kundry** 1901 Mazur; **Nagroda Borowna** 1900 Bengali; 1901 San Thiago; 1902 Nut cracker; Nagroda **hr. Potockich** 1896 Matador; 1897 Miecznik; 1900 Mazur; 1901 Basket; 1902 Teutonic; 1903 Nutcracker; **Derby w Moskwie;** 1896 Matador. 1901 Le Sorcier: **Produce w Moskwie** 1899 Pickwick; **Oaks w Moskwie** 1892 Bastille; **Rzeki Newy w Petersburgu** 1894 Mazagran; 1895 Matador, **Middle Park Plate w Moskwie** 1891 Bastille. **Nagroda Cesarska w Moskwie** 1893 Kundry; 1901 Pickwick. **Nagroda Naj. Pani w Petersburgu** 1896 Matador; 1893. Miecznik: **(Nagroda Gagarinskai Oaks** 1915 — Bursa).

Wspaniała lista, wspaniałej polskiej hodowli a teraz rozważmy co się z niej dla naszej hodowli pozostało.

W II Tomie Ks. Stad znajdujemy p. A. Daszewskiego Balladeuse II (Palmiste — Beverly); S. Niemojewskiego Princesse Nitupercas (Gaston — Beverly) i tegoż Vive la Pologne po Vador synu Orelio i Beverly; Stada Ktery Bursa (San Thiago — Brasque).

W III Tomie ks. Stad hr. Czackiego Bajaderka II po Blazon i Tillery po Tom Creingle i Severina po Krakatoa (od niej dobre Ingusz, Małgasz, Baszibuzuk), tegoż hodowcy Nimfa po Namorob i Tillery.

K. Czermińskiego Branka po Velasquez.

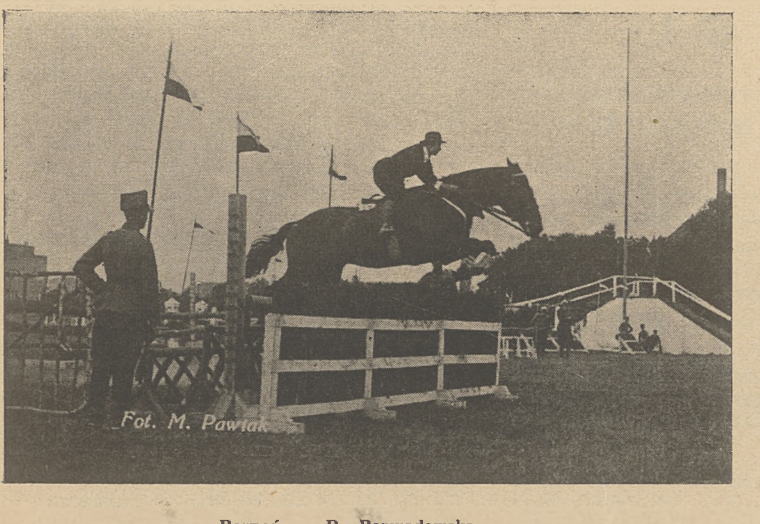
Stada Ktery Bursa po San Thiago i Brasque po Pickwick od niej Brytania i klasowa Madame Bovary po Morganatic, rodzona siostra derbisty Brutusa. Madame Bovary dała Bursa II po Kings Idler i Baronia po Harlekin, które to klacze są ósmem pokoleniem, idącym nieprzerwanie od Blonde.

K. Niemojewskiego Górą Paskarze po Figlarny Kicanutrof i Princesse Nitupercas po Gaston i Beverly i tegoż hodowcy Horpyna po Opryszek i Vive la Pologne po Vador i Beverly. Posiadamy zatem dziewięć klaczy, pochodzących od Blonde, z których po za Bursą i Madame Bovary i nieznanej Barobis, pozostałe są być może mniej wartościowe i dwie klacze pochodzące od Severine, która nie była rodzona w stadzie p. Reszkego lecz nabyta przez niego we Francji. Zdumienie ogarnia, że po 30 klaczkach stadnych, które tworzyły stado w Borownie tak wszelki słuch i ślad w hodowli, za wyjątkiem Bursy zaginął. Z współczesnego Sernickiego stada jednak więcej jednostek żeńskich w dalszych pokoleniach ocalałych niedawno w tym piśmie wyliczyliśmy. Co do jednostek męskich to i dziś trudno się w Polsce z powodów klimatycznych lub innych dochować krajowego czołowego reproduktora chef de race ale ostatecznie mieliśmy: Kordyana, Sąsiada, Pana Grabowskiego, Mości Księcia, Oszczepa, Forwarda, a oczywiście na pierwszem miejscu Rulera i Sac a papier. W stadzie p. Reszkego nie udało się wychować ani jednego czołowego reproduktora, natomiast spora liczba niższej klasy ogierów oddała istotne usługi w hodowli półkrwi, a mianowicie: Borgia (Verneuil — Blonde); Borowno (Chypre — Gladiola); Kirkor (Lord Clive — Kitty Sprightly); Labrador (Kordyan — Larceny); Logogryf (Faugh a ballagh — Lora); Prorok (Craig Millar — Pojata); Tumry (Faugh a ballagh — Tebro); Claude Frollo (Master Kildare — Claudie); Parsifal (Rou Rou — Pani Twardowska); Pan Torka (Zsupan — Pani Twardowska); Teutonic (Ruler — Tzigane); Bataclan (Claude Frollo — Brema); Batory (Matchbox — Bastille); Carramba (Batory — Cleopatra); Świdrak (Patriarche — Satire) i zapewne więcej jeszcze innych, których sobie już nie przypominam.

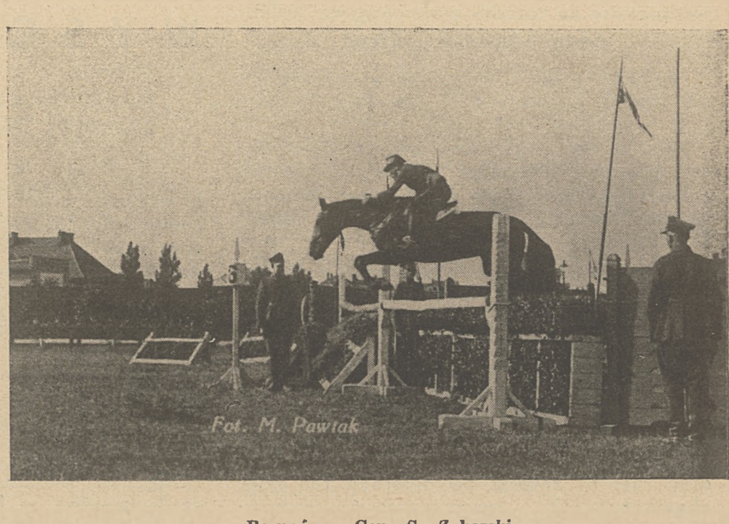
IV.

Rozwój i trwałość dzieł ludzkich podobne są do życia roślin. Zaczyna się od starannego przygotowania mniejszej lub większej przestrzeni pod siew. Z nadzieją i radością spogląda się na rosnące rośliny, rozwijające swe pączki w bujne, pachnące kwiaty, a wkrótce w dojrzałe i smaczne owoce. Nagle coś się psuje, rośliny więdną, usychają, nieraz nie pozostawiając nawet nasienia, a jeżeli było, to wiatr je roznosi po świecie bez śladu i z tej radości, i pracy ludzkiej nie pozostaje nic prócz... wspomnienia.

Pragnąłem w tym krótkim szkicu obudzić i utrwalić przynajmniej wspomnienie o tej pięknej karcie naszej hodowli a przedewszystkiem o szlachetnym i dobrym człowieku, genjalnym artyście i prawdziwie zamiłowanym hodowcy.



Poznań — P. Rozwadowska.



Poznań — Gen. S. Zahorski.

KRONIKA

KRAJOWA

HODOWLA

POZNAŃSKI ZWIĄZEK HODOWCÓW KONI

w Poznaniu.

Wykaz ogierów zakwalifikowanych przez Komisję zakupu na pokazie ogierów w dniu 16.VI.1936 r. dla Powiatowych Kół Hodowlanych.

1. Hr. Czarnecki Stanisław — Gogolewo, pow. Gostyń, nr. katal. 14, og. **Filister** ur. 1933 r., po 399 Schagya X — 19, od Mirita, po 1045 Edison — szpakowaty.

2. Hr. Mycielska Zofja — Wituchowo, pow. Międzych. nr. katal. 21, og. **Ninus,** kaszt., ur. 1933 r., po 987 Rübezahl, od Ninon po 187 Arabi Pasza.

3. Skrzydlewska Walerja — Nowawieś, pow. Szamotuły, nr. katal. 27, og. **Figaro,** gniady, ur. 1933 r. po 429 Schagya, X — 3 (XXX), od Mira, po 1043, Eskimo.

4. Hr. Mielżyński Ignacy, — Iwno, pow. Środa, nr. katal. 65, og. **Flis,** gniady, urodz. 1933 r., po 773 Wiederhall, XX, od Ptysza, po Bernard.

Hr. Mielżyński Ignacy — Iwno, pow. Środa, nr. katal. 70, og. **Futor,** kasztan, ur. 1933 r., po Cyrus XX, od Weronika, po Salust.

5. Hr. Mycielski Michał — Gałowo, pow. Szamotuły, nr. katal. 71, og. **Fez,** gniady, ur. 1933 r., po Pirat, od Hesiona, po 1012 Ikarus II.

6. Ponikiewka Zofja — Jasień, pow. Kościan, nr. katal. 77, og. **Fred,** kaszt., ur. 1933 r., po 918, Brelok od Fruzia, po 959 Tango.

7. Przyłuski Antoni — Starkówiec, pow. Krotoszyn, nr. katal. 78, og. **Falsal,** róż. szpak., ur. 1933 r., po Elegant, od Saldema, po 894 Demon II.

8. Poray—Wybranowscy Jan. — Obra, pow. Wolsztyn, nr. katal. 87, og. **Gwałt,** c. kaszt., ur. 1933 r., po 400 Grzmot, od Aluzja, po 902 Chodkiewicz.

SPRAWOZDANIE

z odbytych w 1936 roku pokazów źrebiąt roczniaków na terenie województwa Wileńskiego i Nowogródzkiego.

Pokazy źrebiąt roczniaków odbyły się od dnia 3 kwietnia r. b. do dnia 19 maja r. b. włącznie.

Kwota na wypłacanie nagród była wyasygnowana Wileńsko - Nowogródzkiemu Związkowi Hodowców Koni przez Kierownictwo Remontu Koni Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Na pokazy doprowadzono 547 źrebiąt roczniaków, należących wyłącznie do hodowców włościan (drobna własność) — członków Powiatowych Kół Hodowców Koni. Z tego nagrodzono 240 źrebiąt na ogólną kwotę 3.745 zł. W liczbie nagrodzonych źrebiąt — 114 pochodzi po ogierach Państwowego Stada i — 126 — po ogierach prywatnych licencjonowanych. Według ras: 67 źrebiąt po ogierach ras szlachetnych i 173 — po ogierach ras nieszlachetnych, typu pociągowego.

Naogół stopień utrzymania i pielęgnacji źrebiąt zrobił, w porównaniu z latami ubiegłemi, kolosalne postępy.

Dla otrzymania nagrody były stawiane przez Komisję Sędziowską dość ostre wymagania, w niektórych ośrodkach nawet bardzo ostre.

Przy sędziowaniu brało się pod uwagę wyłącznie:

1) dobre żywienie, 2) dobre czyszczenie i 3) bardzo dobrą pielęgnację kopyt.

Frekwencja doprowadzonych, a więc i nagrodzonych mogłaby być znacznie większa, o ileby nie było zaskoczenia dla licznego grona hodowców z postawieniem warunku, że nagrody będą wypłacane wyłącznie hodowcom-członkom Powiatowych Kół Hodowców Koni.

To już zrobiło, a w ciągu roku jeszcze zrobi, bardzo dodatni wpływ na szeroką rzeszę hodowców zainteresowanych, pod względem koniecznego przystąpienia do Powiatowych Kół Hodowców Koni.

Naogół akcja wiosennego premjowania źrebiąt roczniaków, od trzech lat zapoczątkowana przez Kierownictwo Remontu Koni, ma kolosalne, niezmiernie ważne znaczenie pouczające dla hodowców, przeważnie włościan i jest bardzo skutecznym środkiem dla polepszenia i zracjonalizowania hodowli koni.

Na rok przyszły należałoby tegoroczne warunki obostrzyć pod tym względem, że 50% nagrody otrzymuje hodowca, nietylko ten, który należy do Powiatowego Koła Hodowców Koni od czasu krócej, niż 3 miesiące, lecz również w wypadku o ile na świadectwie urodzenia źrebaka niema stempleka Powiatowego Koła Hodowców Koni, że matka jest wpisana do Rejestru Stadnego Koła.

Na tegoroczne pokazy poza 547 źrebiąt doprowadzonych, należących do hodowców własności drobne, zostało doprowadzone 56 źrebiąt, należących do własności większej, z których dla 32 źrebiąt zostały przyznane nagrody honorowe w postaci listów pochwalnych Wileńskiej Izby Rolniczej; w tem po ogierach szlachetnych 27 i po nieszlachetnych (szwedach) — 5.

WYŚCIGI

MAŁOPOLSKIE TOWARZYSTWO ZACHĘTY DO HODOWLI KONI

Prezes Mał. T. Z. do H. K. Władysław hr. Piniński wydał następującą odezwę, skierowaną do pp. hodowców, właścicieli stajen oraz urzędników Towarzystwa w sprawie dobrowolnego opodatkowania się na cele **Funduszu Obrony Narodowej:**

„Każdy z nas Obywateli Odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej musi z tego sobie zdać sprawę, że niepodległe Państwo może egzystować wtedy, gdy jego armja będzie wyposażona w najnowsze uzbrojenie i środki techniczne.

Idąc za samorzutnym wysiłkiem całego społeczeństwa w kierunku stworzenia Funduszu Obrony Narodowej, my hodowcy i właściciele stajen nie możemy pozostać w tyle za innymi.

Zwracam się więc do pp. hodowców, właścicieli stajen oraz urzędników M. T. Z. z gorącym apelem, by przyszli z pomocą w tworzeniu Funduszu Obrony Narodowej i opodatkowali się dobrowolnie, wpłacając w 1936 roku na ten cel 1% od wypłacanych im nagród, premij hodowlanych lub poborów.

Potrącone z tego tytuły kwoty przez kasę M. T. Z., byłyby w końcu każdego z sezonów odprowadzane na cele Funduszu Obrony Narodowej".

JEŹDZIECTWO

WYNIKI Z MEETINGU POPULARNEGO P. Z. J.

zorganizowanego przez Wielkopolski Klub Jazdy Konnej

w czasie od dn. 26—30.VI.36 r. w Poznaniu.

Dzień 1-szy — piątek, 26 czerwca:

Konkurs Nr. 4. Startowało koni 4.

1. ppor. 7 p. s. k. Sobeski — Żorżeta (50 zł.) hod. T. ks. Lubomirski, po og. Ballyherom i m. Another — Attempt. 2. Ignacy Bukowiecki — Emocja (30 zł.) hod. płk. Morawski, po og. Lwów i m. Nela. 3. Irena Pfitznerówna — Sokół (20 zł.) hod. Kinchsztein, po og. Marks i m. N. N.

Konkurs Nr. 5. Startowało koni 6.

1. Gen. Bryg. Zahorski — Gracz II (200 zł.) hod. bar. Kronenberg, po og. Obertas i m. N. N. 2. kpt. 7 d. a. k. Dąbski — Nerlich — Wielki Książę (100 zł.) hod. hr. Mielżyński, po og. Dealer i m. Mecka. 3. ppor. 7 p. s. k. Groniowski — Tip Top (50 zł.) hod. hr. Łącki, po og. Chodkiewicz i m. Dola.

Dzień II-gi — sobota, 27 czerwca:

Konkurs Nr. 1. Startowało koni. 27.

1. Inż. Stanisław Grabianowski — Latawiec (350 zł.) hod. Janusz ks. Radziwiłł, po og. Liège i m. Małpa. 2. p. Paulina Jaroszewiczowa — Karabela I (175 zł.) hod. T. i K. Strzeszewscy, po og. Cekin i m. Junaczka. 3 — 7 podzielona: — p. Baron Lüttwitz — Ceder (55 zł.) hod. bar. Lüttwitz, po og. Almenteufel i m. Ceres, p. Henryk Strzeszewski — Owad (55 zł.) hod. Leon Wierzbicki, po og. Torneo XX i m. Porycka, p. Henryk Strzeszewski — Banzaj II (55 zł.), hod. Zofja Jałowiecka, po og. Mackensen XX i m. Warta, p. S. Osser — Palma (55 zł.) hod.-import z Niemiec, po og. N. N. i m. N. N., p. Eryk Brabec-Morus (55 zł.) hod. N. N., po og. N. N. i m. N. N.

Konkurs Nr. 2. Startowało koni 10.

1—3 podzielona: — p. Anna Rozwadowska — Faraon (66, 67 zł.) hod. Alfred hr. Potocki, po og. Cenlich i m. Homa, p. Marja Zwierzchowska — Urwis (66, 67 zł.) hod. Karol hr. Potocki, po og. Littoral XX i m. Krysia X, p. Anna Rozwadowska — Koryfeusz (66, 66 zł.) hod. N. N., po og. N. N. i m. N. N. 4. p. Barbara Knollówna — Arak (15 zł.).

Konkurs Nr. 7. Startowało koni 60.

1—5 podzielona: — por. 7 d. a. k. Nagórski — Mistrz (216 zł.) hod. N. N., po og. N. N. i m. N. N., kpt. 7 d. a. k. Dąbski — Nerlich — Wielki Książę (216 zł.) hod. hr. Mielżyński, po og. Dealer i m. Mecka, płk. baron Rómmel — Sahara (216 zł.) hod. Z. Chłapowski, po og. Hofner Sequenz i m. N. N., por. 14 p. a. l. Morawski — Wiking II (216 zł.) hod. Jan Bolt, po og. French-Eagle i m. Dzielna, ppor. 15 p. ul. Barański — Tarzan (216 zł.) hod. Lossow, po og. Czarodziej i m. Hakon. 6. p. Eryk Brabec— Nabab (60 zł.). 7 — 8 podzielona: — kpt. 7 d. a . k. Dąbski-Nerlich — Przybysz (5 zł), por. 14. p. a. l. Morawski — Trubadur (5 zł), kpt. 7 d. a. k. Dąbski-Nerlich — Poluś (5 zł), por. 17 p. uł. Gutowski — Trawiata (5 zł.), p. Henryk Strzeszewski — Banzaj II (5 zł.), ppor. 7 p. s. k. Sobeski — Wanda (5 zł.), ppor. 15 p. uł. Rożałowski — Sentyment (5 zł.), ppor. 15 p. uł. Wieżański — Seneka (5 zł.), por. 15 p. uł. Kiedacz — Wyskok (5 zł.), ppor. 7 p. s. k. Büllow — Wir (5 zł.), por. 7 p. s. k. Ładarew —Aura (5 zł.) i ppor. 15 p. uł. Barański — Wisienka (5 zł.).

Dzień III-ci — niedziela, 28 czerwca:

Konkurs Nr. 6. Startowało koni 12.

1. p. Erika Sarrazin — Irene (200 zł.) hod. Herman Sarrazin, po og. Wiatr i m. Astra. 2. por. 15 p. uł. Kiedacz — Wiking IV (100 zł.) hod. Karłowski, po og. Vivenz i m. Strata. 3. baron Lüttwitz — Ceder (60 zł.) hod. bar. Lüttwitz, po og. Almenteufel i m. Ceres. 4. p. inż. Stanisław Grabianowski — Gembus (50 zł.), ppłk. 15 p. uł. Mikke — Baronet (40 zł.).

Konkurs Nr. 8. Startowało koni 14.

1. p. S. Osser — Palma (150 zł.), hod. import z Niemiec, po og. N. N. i m. N. N. 2. p. Andrzej Prądzyński — Basior (100 zł.) hod. Karol Piechowski, po og. Mars i m. Wenera. 3. p. Andrzej Prądzyński — Domino (60 zł.) hod. Stich, po og. Lombard i m. Dora. 4. p. Paulina Jaroszewiczowa — Karabela I (40 zł.), 5. p. Anna Rozwadowska — Faraon (30 zł.), i 6. p. Julja Gniazdowska — Kaprys II (20 zł.).

Konkurs Nr. 16.

Konkurs Brygady Kawalerji, Poznań.

Dla oficerów Garnizonu, Poznań — Członków W. K. S. Startowało koni 15.

1. Gen. Bryg. Zahorski — Bystra (50 zł.) hod. Hildebrand, po og. Leenbard i m. N. N. 2. por. 15 p. uł. Kiedacz — Batiar (40 zł) hod. hr. Łącki, po og. Gallipoli i m. Froischin. 3 — 4 podzielona: — por. 15 p. uł. Łukowski — Branka (25 zł.) hod. hr. Łącki, po og. Grzmot i m. Fru-Fru, ppor. 15 p. uł. Barański — Buńczuk (25 zł.) hod. hr. Mycielski, po og. As-des-As i m. Balladyna. 5 podzielona: — por. 15 p. uł. Kiedacz— Błyskawica (5 zł.), ppor. 15 p. uł. Lubierski — Czubak (5 zł.), ppor. 7. d. a. k. Rożałowski — Chorążanka (5 zł.).

Konkurs Nr. 17.

Konkurs w skokach przez przeszkody Brygady Kawalerji Poznań.

Dla oficerów Garnizonu Poznań — Członków W. K. S. Startowało koni 23.

1. por. 15 p. uł. Kiedacz — Wyskok (60 zł.) hod. hr. Zieten, po og. Grifo i m. Arche. 2. ppor. 15 p. uł. Rożałowski — Sentyment (40 zł.) hod. Wężyk, po og. Nineseti i m. Aistulf. 3. por. 7 p. s. k. Ładarew— Zefir VI (30 zł.) hod. Karłowski, po og. Viveur i m. Salada. 4. por. 15 p. uł. Gardulski — Westalka (20 zł.), 5. por. 7. ps. k. Ciszewski — Znak (15 zł.).

Konkurs Nr. 11. Startowało koni 18.

1. p. Henryk Strzeszewski — Ryś (350 zł.) hod. Piasecki, po og. Aino i m. Cichocka. 2. p. inż. Stanisław Grabianowski — Latawiec (175 zł.) hod. J. ks. Radziwiłł, po og. Liège i m. Małpa. 3. p. Eryk Brabec — Morus (100 zł.) hod. N. N., po og. N. N. i m. N. N. 4. p. Henryk Strzeszewski — Banzaj II (75 zł.), 5 p. Stanisław Grabianowski — Pirat (50 zł.). 6. p. Anna Rozwadowska — Faraon (30 zł.). 7. p. Marja Zwierzchowska — Biuta (20 zł.).

Dzień IV-ty — poniedziałek, 29 czerwca:

Konkurs Nr. 12. Startowało koni 8.

1. p. Marja Zwierzchowska — Urwis (100 zł.) hod. hr. Potocki, po og. Littoral XX i m. Krysia X. 2. p. Julja Gniazdowska — Kaprys II (60 zł.) hod. Drzeszkowski, po og. Bankier i m. Amerykanka. 3. p. Anna Rozwadowska — Koryfeusz (40 zł.) hod. N. N., po og. N. N. i m. N. N. 4 p. Paulina Jaroszewiczowa — Karabela I (30 zł.).

Konkurs Nr. 10. Startowało koni 47.

1. por. 7 d. a. k. Nagórski — Mistrz (400 zł.) hod. N. N., po og. N. N. i m. N. N. 2. por. 17 p. uł. Gutowski — Trawiata (300 zł.) hod. Chłapowski, po og. Aufpasser i m. N. N. 3. por. S. P. Art. Piechocki — Selim (200 zł.). hod. Unrug, po og. Conversano i m. Ułana. 4. por. 7 ps. k. Ładarew — Anitra (100 zł.). 5. kpt. 7. d. a. k. Dąbski-Nerlich — Poluś (80 zł.). 6. p. bar. Lüttwitz — Ceder (60 zł.). 7. por. 7. p. a. c. Szydłowski — Odra (40 zł.). 8. kpt. 7 d. a. k. Dąbski-Nerlich (20 zł).

Dzień V-ty — wtorek, 30 czerwca:

Konkurs Nr. 14. Startowało koni 5.

1. p. Eryk Brabec — Edgar XX (100 zł.), hod. Olszowski, po og. Palü XX i m. Tilly II. 2. por. 7 p. s. k. Sobeski — Żorżeta (60 zł.) hod. T. ks. Lubomirski, po og. Ballyherom i m. Another — Attempt. 3. ppor. 15 p. uł. Lubierski — Bańka (40 zł.) hod. Jakubowski, po og. Falkenstein i m. Tamariska II.

Konkurs Nr. 15. Startowało koni 3.

1. Gen. Bryg. Zahorski — Gracz II (250 zł.) hod. bar. Kronenberg, po og. Obertas i m. N. N. 2. ppor. 7. ps. k. Groniowski — Tip-Top (100 zł.) hod. hr. Łącki, po og. Chodkiewicz i m. Dola. 3. ppor. 7 d. a. k. Krystek — Arkan (50 zł.) hod. hr. Łącki, po og. Atut i m. Ponsuta.

ZAGRANICZNA

ITALJA.

Archidamia. Ciekawem zjawiskiem na terenie europejskim jest klacz ta, która wygrała kolejno już siedem gonitw, ostatnio zaś tak wartościowe, jak: Premio di Diana, Premio d'Italia i Gran Premio di Milano, bijąc wyczynami swemi wszelkie rekordy na terenie Italji.

Gdy spotykamy się z fenomenem na torze, zadajemy sobie zawsze pytanie, jakie są przyczyny tego zjawiska, przyczyny zazwyczaj okryte mgłą tajemnicy przez matkę naturę...

W danym wypadku konstatujemy, iż ojcem tej fenomenalnej racerki jest Manna, zwycięzca 2.000 Gwinei i Derby w Epsom 1925 roku, ogier ten liczy zatem obecnie lat 14. Jest on synem Phalaris'a, pochodzi więc z żywotnej linji męskiej Cyllene'a; w roku ub. zajmował on dość dalekie (27-e) miejsce na liście reproduktorów angielskich ze skromną cyfrą (6.471 Ł) wygranych jego potomstwa (21 zwycięzców).

Lecz krew jego matki Waffles również okazała się żywotną, albowiem prócz Manna'y, wydała ona na świat zwycięzcę St. Leger'u (1931 roku) Sandwich'a, zaś córka jej Bunworry zasłynęła wielce w Italji, wydając na świat tamtejszą Oaksistkę i zdobywczynię wielu gonitw Bernina'ę, córkę Pharos'a (ur. 1931 r.).

Jest to zatem krew „biegająca" i w naszej dobie!

To samo możnaby powiedzieć o stronie matczynej rodowodu Archidamia'i: matka jej wydała na świat o rok młodszą Adria'ę (Premio Stresa) po synu Sunstar'a Sagacity, zaś babka Arianna była znakomitą racerką, zdobywając m. in. Oaks i St. Leger Italji.

Z rodziny żeńskiej tej biegały obecnie w Europie z powodzeniem następujące konie:

1) Polska: Ingola (1932) c. Rheinwein'a (Borowna, Ul. Jazłowieckich).

2) Anglja: Noble Star (1927) s. Hapsburg'a (Cesarewitch).

3) Niemcy: Ausflucht (1930) c. Fervor'a (Preis der Diana, Kisasszony Rennen).

4) Belgja: Prawn Curry (1932) s. Salmon Trout'a (Grand Prix de Bruxelles).

Tak więc, widzimy, iż u Archidami zarówno z prawej, jak i z lewej strony rodowodu figurują wielce żywotne prądy.

Matka jej koncentruje w sobie najlepsze prądy włoskiego Stud Book'u, jest ona bowiem córką Munibe'a (który klasą hodowlaną ustępował jedynie Havresac'owi II) i wnuczką kapitalnego chef de race tamtejszego — Signorino.

Mamy zatem do czynienia w danym wypadku ze starą i wypróbowaną regułą, którą stosowali wszędzie (również i w Polsce) wielcy hodowcy, a która to reguła głosi, iż jedną z najpewniejszych recept dla otrzymania klasowego konia jest ta:

1) Klacz krajowej hodowli, dobrej krwi i linji żeńskiej.

2) Pierwszorzędny reproduktor angielski.

W Polsce eksperyment tego rodzaju (nie mówiąc o L. Grabowskim, st. Krasne) stosował Łazarew, trzymając stale kilkanaście klaczy w Anglji dla pokrycia ich najlepszymi tamtejszymi ogierami.

NIEMCY

Wpływ pełnej krwi na hodowlę wschodnio pruską i hanowerską. Pod tym tytułem ogłasza swoją pracę Z. hr. Lehndorff w „Sport Welt".

Wylicza on czterdzieści ogierów pełnej krwi (w tem dwa araby), do których dadzą się doprowadzić wszystkie rozpłodniki, z domieszką tej krwi. Wśród nich (poczynając od 1819 roku) największy wpływ, jako ojcowie ogierów pozostawiły:

Mundig, ur. 1832 r. po Catton i Emma. Ang. Derbista. Liczba potomków męskich — 54.

The Wizard, ur. 1857 r. po West Australian i The Cure mare. 43 pot.

Rhamsés ur. 1904 r. we Francji po Krakatoa i Rhodogune. 33 pot.

M. inn. używane były tam znane również i w hodowli pełnej krwi ogiery: Grimston, Rustic, Chamant, Kisber, Ard Patrick, Americus, Nuage.

W hanowerskiej hodowli najbardziej się odznaczyły:

Protector, ur. 1831 po Comus i Emma. 93 potomków.

Grimston (p. wyżej). 81 pot.

I tutaj trafiają się znane z turfu imiona: Glaneusa, Flibustiera, Grimstona, Flageoleta, Ard Patricka, St. Maclou, Nuage'a i Dark Ronalda.

Ciekawem jest, iż podczas gdy w hodowli krwi pełnej: Chamant, Flageolet, Ard Patrick i St. Maclou nie pozostawiły trwałych rodów męskich — natomiast w hodowli półkrwi stało się przeciwnie.

Odwrotnie, Dark Ronald, którego tylu synów zostało znanymi reproduktorami — w hodowli półkrwi posiada tylko jednego męskiego potomka, jako rozpłodnika.

Ciekawe wielce są dalsze dane, przytaczane przez autora:

Do Wschodnich Prus importowano więc:

42 folbluty	3 beberbecki półkrwi
1 anglo-araba	1 anglika półkrwi
1 araba	

Do Hanoweru:

13 folblutów	4 meklemburgi
4 półkrwi z Graditz	i półkrwi z Pomorza
4 beberbecki	2 radowickie
8 półkrwi wsch. prus.	1 półkrwi ang.

Znajdujące się na dzień 1 stycznia 1936 r. we Wschodnich Prusach i Hanowerze państwowe ogiery półkrwi dadzą się doprowadzić w swych rodach męskich do następujących źródeł:

We Wschodnich Prusach do:

imp. folblutów	463	ogiery
„ anglo arabów	5	„
„ arabów	2	„
„ ang. półkrew	1	„

W Hanowerze do:

imp. folblutów	126	ogiery
„ pomorskiej półkrwi	103	„
„ wschodnio prus. „	51	„
„ ang. półkrew	23	„
„ radowickie	7	„

Ponieważ w latach poprzednich używano we Wschodnich Prusach w jaknajszerszych ramach pełną krew — grozić więc zaczęła tutaj pewna lekkość kalibru. W Hanowerze natomiast silniejsze dawkowanie pełnej krwi zauważono dopiero w ostatnim okresie.

We wszystkich stadach wschodnio pruskich stoi w roku bieżącym zaledwie 9 folblutów, a mianowicie: 3 w Trakenach, zaś w Hanowerze — 24.

Odwrotnie było w roku 1913: Wschodnie Prusy — 46 folblutów, Hanower—10.

FRANCJA

Le Jockey podaje ciekawe dane, tyczące się odliczeń totalizatora na rzecz Min. Rolnictwa we Francji.

Odliczenia te (fundusz zakupu materjału stadnin) wykazują zmniejszenie od 13.800.000 fr. (1931 rok) do 7.700.000 fr. (1934). Również odliczenia na rzecz popierania hodowli zmniejszyły się z 25.250.000 fr. (1931 rok) do 20.460.000 fr. (1934 rok).

Ciekawe są cyfry, ilustrujące wzajemny stosunek totalizatora P. M. H. (hippodrome) do totalizatora na mieście (P. M. U. (urbain). Oto one:

1931	P. M. H.	26.135.268 fr.
	P. M. U.	2.286.951 „
1932	P. M. H.	23.795.620 „
	P. M. U.	7.188.675 „
1933	P. M. H.	21.608.236 „
	P. M. U.	8.770.189 „
1934	P. M. H.	20.364.798 „
	P. M. U.	9.966.715 „

A więc przy stałym spadku obrotów totalizatora na torze konstatujemy nieustanny wzrost obrotów ajencji totalizatorowych.

W roku ubiegłym resursy z tych źródeł wyniosły 19.196.000 fr., a zatem wykazują poważne zmniejszenie, przedewszystkiem dlatego, iż obroty na torach się zmniejszają.

Na kupno koni i mułów dla Armji asygnowano w roku 1936 — 26 i pół miljona franków, czyli o 2½ miljona więcej, niż w roku poprzedzającym.

AFRYKA PŁD.

NIEZWYKŁY RODOWÓD.

Vain, 4 l. wałach, po zwycięstwie w Merchants Handicap jest obecnie jednym z czołowych kandydatów na July Handicap (6.000 fst.). Rodowód jego zasługuje na przytoczenie, ze względu na incestowy inbreed, niespotykany dotąd u żadnego wartościowego wyścigowca.

Vain	Dignitary	Greatorex
		Dignity po Stuck Up
	Vanity	Greatorex
		Stuck Up

WYNIKI WIĘKSZYCH GONITW ZAGRANICZNYCH

Longchamp, 30 czerwca.

Grand Prix de Paris, 1.000.000 fr. — 3.000 m., dla 3-latków.

1. Mieuxce, og. gn. (Massine — L'Olivete) E. Masurel, 58 kg., ż. A. Rabbe.
2. Sind, og. c. gn. (Solario — Mirawala) ks. Aga Khan, 58 kg., ż. C. Smirke.
3. Alcali, og. gn. (Bonny Boy — Alcine) D. Watson, 58 kg., ż. F. Herve.

b. m.: Vatellor, Port de Reine, Le Vizir, Frisquet, Serdab, Petit Jean, Grand Manitou, Genetout, Patachon, Samovar, His Grace, Aurangzeb, Radnor, Foxfield, Carius, Mannlicher, Presbyterian.

Wygrane o 1½ — 1½ dł. Czas: 3:17,3. Toto: 35, 20, 59, 56:10.

Newmarket, 2 lipca.

Princess of Wales Stakes, 2.730 Ł — 2.400 m.

1. Taj Akbar, 3 l. og. gn. (Fairway — Tay Shirin) ks. Aga Khan, 54½ kg., ż. C. Smirke.
2. Omaha, 4 l. og. (po Gallant Fox) Mr. W. Woodward, 62½ kg., ż. P. Beasley.
3. Esquemeling, 3 l. wał. (po Le Voleur) J. de Rothschild, 50¾ kg., ż. G. Bezant.

b. m.: Portfolio, Daytona, Bonspiel.

Wygrane o szyję — 5 dług. Czas: 2:35. Zakłady: 4:1, 11:8, 9:1.

Saint Cloud, 5 lipca.

Prix du President de La Republique, 200.000 fr. — 2.500 m.

1. Corrida, 4 l. kl. kaszt. (Coronach — Zariba), M. Boussac, 59½ kg., ż. C. Elliott.
2. Vatellor, 3 l. og. (po Vatout), L. Volterra, 54 kg., ż. G. Bridgland.
3. Bouillon, 4 l. og. (po Pharos), Jean Stern, 61 kg., ż. G. Duforez.

b. m.: Kant, Lorenzo de Medici.

Wygrane o ¾ — 3 dług. Czas: 2:42. Tot.: 19, 13, 15:10.

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA"

Rocznie 50 zł., z góry za rok **45 zł.**, za pół roku **25 zł.**, kwartalnie **12 zł. 50 gr.**, miesięcznie **5 zł.** — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA I HODOWCY" 13 złotych.

Zmiana adresu 50 gr.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Mazowiecka 7. Tel. 220-26. Adres telegr.: „Jeździec—Warszawa". Rachunek w PKO 6161.

Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

Cena numeru 1.75 zł. **Nr. 20**

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., ½ strony 100 zł., ¼ strony 50 zł., ⅛ strony 30 zł., 1/16 strony 15 zł. Przed tekstem 50% drożej. Na okładce 25% drożej.

Za sporządzenie kliszy ilustracyjnej w kronice zł. 10.

W numerach ozdobnych wszystkie ogłoszenia o 50% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Jeźdźca i Hodowcy", Warszawa, Mazowiecka 7.

REDAKTOROWIE: INŻ. JAN GRABOWSKI i JANUSZ WŁODZIMIRSKI. WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

2842 Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka. Warszawa. Okólnik 10. tel. 644-59.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych

podaje do wiadomości, że kupno ogierów dla państwowych zakładów chowu koni odbędzie się w roku bieżącym w następujących miejscowościach i terminach:

10–11	lipca	na pokazie	koni	w Włocławku
13–14	"	" pokazie	"	w Ochabach, pow. Cieszyn
17–18	"	" pokazie	"	w Łucku
28	"	" pokazie	"	w Kołomyi
30	"	" spędzie ogierów		w Tarnowie

Program kupna w terminie jesiennym zostanie ogłoszony dodatkowo



Poszukuje się siwego anglo-araba

podjeżdżonego. Wzrost około 156 cm.

Oferty skierowywać

do Sekretarjatu Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego

Al. Ujazdowskie 39 m. 5, telefon 9-10-40.

Do sprzedania

po uszkodzeniu ścięgna dużej miary i grubej kości nadający się na reproduktora ½ krwi, — 5 l. ogier gniady pełnej krwi

„KRONOS"

po Harlek n i Bajka II —

Informacje mjr. Adam Królikiewicz, Grudziądz, C. W. Kaw.

Stado Jabłonna, Bronisławy Juljuszowej Vetter

sprzeda 2-roczne klaczki pełnej krwi ang.

Nowina, kl. gn. po Golden Orb i Nonsuch
po Sunstar i Nonpareil (III m. 1.000 Gwinei),
po Radium i Quintessence (1.000 G., Oaks).

Dora, kl. kara po Carmors i **Dolores** (matka Jacka, zwycięzcy nagr. J. Reszkego).

Wiadomość: **Czesław Grąbczewski, Warszawa, Marszałkowska 85, tel. 9-20-03.**

LEKARZ WETERYNARYJNY

z trzydziestoletnią praktyką przy rasowych koniach, praktyką prowadzenia stada koni pełnej krwi i stajni wyścigowej poszukuje podobnego zajęcia w Wielkopolsce lub na Pomorzu

Adres w Redakcji

Jeździec i Hodowca

WARSZAWA, DNIA 10 LIPCA 1936 ROKU

WARUNKI PRENUMERATY

ROCZNIE	Zł. 50.—
ZGÓRY ZA ROK .	Zł. 45.—
ZA PÓŁ ROKU . .	Zł. 25.—
ZA KWARTAŁ . .	Zł. 12.50
MIESIĘCZNIE . .	Zł. 5.—

Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instyt. — sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki. —

ADRES REDAKCJI:

MAZOWIECKA 7, TEL. 220-26

ADRES TELEGR.: „WARSZAWA-JEŹDZIEC"

RACHUNEK W P.K.O. 6161.